



### 100 tysięcy franków od Towarzystwa im. Chopina na odbudowę historycznego zamku w Nohant

WARSZAWA (PAP). Towarzystwo im. Fryderyka Chopina w Warszawie otrzymało wiadomość o stanie opuszczenia, w jakim znajduje się zamek Georges Sand w Nohant, miejsce, w którym Chopin tworzył swoje wielkopiękne dzieła. Towarzystwo im. Chopina w Warszawie wystosowało na ręce wniczki pisarki, pani Aurory Sand depesze, w której stwierdza:

„Wobec wiadomości o zagrożeniu historycznego zamku Georges Sand w Nohant Towarzystwo im. Fryderyka Chopina przekazuje bezzwłocznie kwotę stu tysięcy franków na pani ręce w celu zabezpieczenia tej drogiej Francji i Polsce pamiątki, związanej na zawsze z nazwiskiem Chopina. W razie potrzeby jesteśmy gotowi zwiększyć nasz wkład finansowy w celu zaministrowania uczuć naszego narodu dla pamięci Georges Sand i Fryderyka Chopina”.

### Wzrasta zwyżka cen w Anglii

LONDYN (PAP). — Agencja „Associated Press” donosi, że b. minister handlu W. Brytanii labourysta Harold Wilson oświadczył, że w ciągu kilku najbliższych miesięcy ceny żywności w Anglii mogą osiągnąć tak wysoki poziom jakiego nie znano od czasu tzw. głodu irlandzkiego sprzed lat.

### Napięta sytuacja w Tunisie

PARYŻ (PAP). — Jak donosi prasa, w różnych miastach Tunisu odbywały się ostatnio masowe demonstracje pod hasłem walki z reżimem kolonialnym. W stolicy kraju manifestowało około 30 tysięcy osób. W Bizercie i Ferryville doszło do krwawych starć między demonstrantami a policją. 3 osoby zginęły i 60 odniosło rany.

W związku z tymi zajęciami policja, na rozkaz rezydenta generalnego, dokonała licznych aresztowań. Aresztowani zostali m. in. przywódcy ruchu narodowo-wyzwoleńczego: przewodniczący stronnictwa „Neodestur” — Habib Bourgiba i generalny sekretarz Mongi Slim, sekretarz generalny Tuniskiej Partii Komunistycznej Ennaf, sekretarz tejże partii — Maurice Nizar, przewodniczący Tuniskiego Komitetu Obróbek Pokoju — Ben Sliman i sekretarz Unii Związków Zawodowych — Bellaiche. Aresztowani działacze zostali wywiezieni samolotem w nieznanym kierunku. Według oficjalnego komunikatu, nie wolno im będzie na przyszłość przebywać w różnych miastach.

Na znak protestu przeciwko tym represjom proklamowany został strajk generalny na czas nieograniczonej. Praca w zakładach przemysłowych ulega przerwie, sklepy i warsztaty rzemieślnicze zostały zamknięte. Cała północna część kraju znajduje się w prawdziwym stanie obłędu. Po ulicach miast i po drogach krąży czolgi i samochody pancerne. Komunikacja między miastami została przerwana.

W piątek przed południem w mieście Tunis doszło do nowych starć między demonstrantami a policją. Liczba ofiar nie jest znana. Władze francuskie dokonały dalszych aresztowań. Wśród aresztowanych znajdują się znów członkowie stronnictwa „Neodestur” i komunistów. Policja zatrzymała delegację członków „Neodestur”, która chciała się udać do pałacu Beja.

Ministrowie tuniscy, obecni w Paryżu w celu przedstawienia Radzie Bezpieczeństwa ONZ sprawy konfliktu francusko-tuniskiego, zorganizowali konferencję prasową. Stwierdzili oni wobec dziennikarzy, że rząd tuniski ma pełne prawo zwrócić się do ONZ z prośbą o interwencję oraz podkreślił, że poważna sytuacja w ich kraju wynika ze stanowiska francuskiej władzy kolonialnych.

### Faure otrzymał inwestyturę

PARYŻ (PAP). Kandydat na premiera Faure otrzymał inwestyturę Zgromadzenia Narodowego, t. j. upoważnienie do formowania gabinetu. Za inwestyturą padło 401 głosów, a przeciwko — 101. Inwestyturę swą zawiadzcza Faure, który wysunął reakcyjny i wojenny program, poparcie deputowanych prawniczo-socjalistycznych. Jedynie komuniści i postępowi republikanie głosowali przeciwko.

„L'Humanité” stwierdza, że Faure przejął w spadku po Plevenie nie tylko jego trudności, lecz również jego program. Wobec rosnącej ciągle opozycji mas ludowych przeciwko polityce wojny i nędzy, Faure nie może liczyć na długotrwałość swego gabinetu. Rząd Faure'a zalanie się pod ciężarem tych samych trudności, z jakimi borykał się Pleven.

PARYŻ (PAP). Odbył się tu potężny wiec ludowy pod hasłem walki o utworzenie rządu pokoju, niezależności narodowej i postępu społecznego. Wic zagał Andre Marty, który oświadczył:

Istotną przyczyną kryzysu rządowego we Francji jest sprzeciw mas pracujących wobec polityki nędzy i wojny.

## Zagadnienie pokoju interesuje wszystkich ludzi miłujących swój naród i swą ojczyznę

Minister Wyszynski przyjął delegację uczonych francuskich

PARYŻ (PAP). — Przewodniczący delegacji radzieckiej na sesje Zgromadzenia Ogólnego minister Wyszynski przyjął przedstawicieli uczonych francuskich.

W spotkaniu wzięli również udział zastępca przewodniczącego delegacji ZSRR Jakub Malik oraz członkowie delegacji A. Sobolew i A. Pawłow.

W imieniu uczonych francuskich zabrał głos prof. Wagner, oświadczając, że w skład delegacji wchodzi profesorowie i naukowcy, którzy świadomi swej odpowiedzialności jaką ponoszą za wychowanie młodego pokolenia, złożyli wizytę delegacji radzieckiej na VI sesję Zgromadzenia Ogólnego, aby przekazać jej list zawierający ich poglądy na temat zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń.

Minister Wyszynski podziękował przedstawicielom uczonych za to, że znaleźli czas na złożenie wizyty delegacji radzieckiej.

Wyszynski wyraził zadowolenie z powodu tego, że wśród gości znajdują się ludzie o różnych poglądach politycznych, a natomiast zagadnienie pokoju interesuje wszystkich ludzi niezależnie od ich poglądów, wszystkich ludzi uczciwych, miłujących swój naród, swą ojczyznę, ludzi, którzy umieją szanować prawa i interesy innych narodów.

Wyszynski szczegółowo przedstawił stanowisko Związku Radzieckiego w najważniejszych kwestiach, od których rozwiązania zależy usunięcie istniejącego napięcia w stosunkach międzynarodowych, zapobieżenie groźbie nowej wojny i zacieśnienie uczciwej współpracy międzynarodowej.

Jeśli chodzi o resztę propozycji ra dzieckich (punkty 3, 4, 5, 6 i 7), przewidywane ogłoszenie zakazu broni atomowej, redukcję sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw i wprowadzenie ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem zakazu i wykonaniem redukcji zbrojeń, to delegacje Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji nie ośmieliły się domagać się odrzucenia tego punktu. I uciekły się do manewrów.

Paryski dziennik „Franc Tیرهیل” pisał, że Amerykanie muszą się uciec do manewru ponieważ wiedzą, jak przychylnie usłuszkowaliśmy się do nowych propozycji radzieckich delegacji niektórych krajów arabskich i azjatyckich.

Oto dlaczego delegacja amerykańska nie chciała dopuścić do głosowania nad punktami 3, 4, 5, 6 i 7 rezolucji radzieckiej i przy pomocy posłusznych jej delegacji wysunęła wniosek przekazania tych punktów Komisji Rozbrojeniowej.

Wniosek ten został uchwalony mechaniczną większością głosów Komisji

Politycznej, a następnie przystąpiono do głosowania nad punktami 1, 2 i 8 propozycji radzieckiej. Pod naciskiem delegacji amerykańskiej, te punkty delegacji radzieckiej zostały przez większość Komisji Politycznej odrzucone.

Znamienne jest jednak, że znaczna część delegacji nie poparła stanowiska Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji.

Tak np. podczas głosowania na punktem rezolucji radzieckiej wzywającym rzadę pięciu mocarstw do zawarcia Paktu Pokoju, 11 delegacji głosowało za tą propozycją, w tym delegacje ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Ukrainy, Białorusi, Egiptu, Birmi i Syrii — a 13 delegacji (Meksyk, Indie, Iran, Pakistan, Liban, Abisynia, Indonezja, Liberia, Argentyna, Urugwaj, Ekwador, Irak i Honduras) nie chciały poprzeć wniosku amerykańskiego w sprawie odrzucenia propozycji radzieckiej i wstrzymały się od głosu.

Dyskusja w Komisji Politycznej nad propozycjami radzieckimi wykazała raz jeszcze do czego dążą w rzeczywistości Stany Zjednoczone i dowiodła, że celem polityki Stanów Zjednoczonych jest rozpętanie nowej wojny światowej.

Jednocześnie dyskusja w Komisji Politycznej wykazała, że Związek Radziecki prowadzi i będzie nadal wytrwale prowadził walkę o pokój, o bezpieczeństwo narodów i trwałą współpracę między narodami.

## Naród niemiecki nie potrzebuje do szczęścia feldwebli, armat i koszar lecz potrzebuje praw demokratycznych i pokoju

BERLIN (PAP). Oświadczenie wicepremiera Ulbrichta na konferencji prasowej w Berlinie o treści tzw. „układu ogólnego”, jako aktu mającego usankcjonować wciągnięcie Niemiec Zachodnich do agresywnych planów imperializmu USA, wywołało ogromne wrażenie w całym Niemczech.

Swiadczą o tym już pierwsze głosy prasy zarówno w NRD jak i w Trizonii.

Organ Komitetu Centralnego SED, „Neues Deutschland” pisze m. in.:

Demokracja czy dyktatura wojskowa — oto jakie rozstrzygające pytanie staje dzisiaj przed ludnością Niemiec Zachodnich. Planowany zakaz KPD ma być pierwszym i najważniejszym krokiem do ustanowienia dyktatury wojskowej.

„Neues Deutschland” podkreśla, że w tej sytuacji wspólny front klasy robotniczej jest bardziej nieodzowny niż kiedykolwiek, o czym pamiętać winni zwłaszcza wszyscy robotnicy socjal-demokratyczni.

Naród nasz — pisze dziennik — nie potrzebuje do szczęścia żadnych feldwebli, armat i koszar, lecz potrzebuje praw demokratycznych i pokoju!

Również prasa zachodnio-niemiecka poświęca niezwykle wiele miejsca oświadczeniom wicepremiera Ulbrichta.

„Westdeutsche Allgemeine Zeitung” podkreśla zwłaszcza wywody Ulbrichta na temat inicjatywy NRD w spra-

wie pokojowego zjednoczenia Niemiec oraz jego zapowiedź, że po przyjęciu planu Schumana walka o realizowanie tego celu, będzie stokrotnie spotęgowana.

Organ KPD — „Freies Volk” stwierdza, że należy wzmocnić obecnie nacisk na Bonn, aby doprowadzić do zadośćuczynienia woli narodu niemieckiego. „Poprzez naradę ogólnoniemiecką do wyborów ogólnoniemieckich do Zgromadzenia Narodowego, ku jedności i pokojowi!”.

### Wzrasta opór przeciwko remilitaryzacji

BERLIN (PAP). — W depeszy z Hamburga agencja ADN donosi, że robotnicy portowi odmówili ostatnio wyładunku dwóch transportowców brytyjskich z amunicją. Nie zgodzili się oni również na udział w wyładunku sprzętu wojskowego, dostarczonego z Norfolkku na transportowcu, który przyniósł większą jednostkę zmotoryzowanych wojsk brytyjskich.

BERLIN (PAP). Radio Lipskie donosi, że pastor Niemoeller, głowa kościoła ewangelickiego w Hesji, przemawiał w Darmstacie (strefa amerykańska) na tłumnym zebraniu, wyrażając do sprzeciwienia się remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Wyrażał on przekonanie, że w Związku Radzieckim, Chinach, krajach demokracji ludowej i w Niemieckiej Republice Demokratycznej nikt nie chce wojny.

## Nota wiceministra Wierblowskiego do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego

(Dokończenie ze str. 1)

Delegacja polska wykazała również że podczas gdy w Niemieckiej Republice Demokratycznej odbudowę jej ustroj demokratyczny i zapewniony jest pokojowy jej rozwój, w Niemczech Zachodnich odbudowę siły Wehrmacht, pod dowództwem dawnych hitlerowskich generałów, a do władzy dochodzą elementy rewizjonistyczne, hitlerowskie działacze i zwalniczy w więzieniach zbrodniarze wojenni.

Jeśli chodzi o projekt rezolucji trzech mocarstw zachodnich, delegat polski w dyskusji w Specjalnej Komisji Politycznej wykazał, że projekt ten jest „nie tylko nielegalny i sprzeczny z Kartą Narodów Zjednoczonych, ale że nie da się on pogodzić z interesami wszystkich miłujących pokój narodów. Uniemowiając zjednoczenie Niemiec, uniemowia on tym samym, przywrócenie normalnej sytuacji w Europie i zmierzania do utworzenia z Niemiec Zachodnich bazy agresji Stanów Zjednoczonych”.

W konkluzji delegat polski zwrócił uwagę na to, że nie ma żadnej prawnej ani faktycznej podstawy do ingerencji Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne narodu niemieckiego.

Wychodząc z tych samych założeń, delegat polski na posiedzeniu Specjalnej Komisji Politycznej w dniu 19 grudnia 1951 r. a więc w przeddzień głosowania nad rezolucją, gdy kan-

dyktura Polski jako członka Komisji wysunięta została przez delegata W. Brytanii, stwierdził:

„Polska nie weźmie udziału w komisji, ponieważ uważa ona utworzenie takiej komisji za nielegalne”.

Temu swojemu stanowisku w sprawie udziału proponowanej komisji delegacja polska ponownie dała wyraz na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego 20 grudnia 1951 roku, delegat polski oświadczył wówczas, że: „Polska nie zamierza włączyć udziału w pracach komisji stworzonej na podstawie nielegalnej rezolucji trzech mocarstw”.

Wobec powyższego i w związku z notą sekretariatu Narodów Zjednoczonych nr sca/ga/4701 mam zaszczyt z polecenia mojego Rządu zakomunikować panu, jako przewodniczącemu VI sesji Zgromadzenia Ogólnego, że zgodnie ze swoim niezmienionym stanowiskiem w tej sprawie Polska nie weźmie udziału w komisji, powołanej uchwałą Zgromadzenia Ogólnego z dnia 20 grudnia 1951 r.

Wobec tego Rząd Polski nie wyznaczy swojego przedstawiciela do wspomnianej komisji.

Treść powyższego oświadczenia przesyłam jednocześnie sekretariatowi Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Że chce pan przyjąć, panie przewodniczący, wyraz mojego najwyższego poważania.

(—) S. Wierblowski

Paryż, dnia 18 stycznia 1952 r.

## Głosowanie nad wnioskiem radzieckim w sprawie zapobieżenia nowej wojnie w Komisji Politycznej ONZ

PARYŻ (PAP). — W Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych zakończyła się dyskusja nad propozycjami radzieckimi w sprawie sposobów zapobieżenia niebezpieczeństwom nowej wojny oraz w sprawie utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

Jak wiadomo — delegacja Stanów Zjednoczonych i innych krajów tworzących agresywny blok w ONZ, usiłowały nie dopuścić do dyskusji nad propozycjami radzieckimi. Jednakże propozycje te wywoływały tak wielkie zainteresowanie na całym świecie, że próby delegacji amerykańskiej zakończyły się fiaskiem i wókol propozycji radzieckiej rozwinęła się szeroka dyskusja.

Przewodniczący delegacji radzieckiej minister Wyszynski, podsumował dyskusję i zdemaskował spisek zmontowany przez delegację amerykańską i mający na celu niedopuszczenie do omówienia pod względem merytorycznym propozycji radzieckich w sprawie zapobieżenia wojnie i utrwalenia pokoju.

Po przemówieniu ministra Wyszynskiego, przewodniczący stwierdził, że dyskusja została zamknięta i że Komisja powinna przeprowadzić głosowanie.

Jak wiadomo, przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji wzywały w toku dyskusji inne delegacje do odrzucenia pierwszego punktu projektu rezolucji radzieckiej, który stwierdza, że przynależność do bloku atlantyckiego i tworzenie baz wojennych na obcych terytoriach nie dają się pogodzić z przynależnością do

ONZ oraz drugiego punktu, dotyczącego pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego, jak również 8 punktu, który wzywa rzadę pięciu wielkich mocarstw do zawarcia Paktu Pokoju.

Jeśli chodzi o resztę propozycji radzieckich (punkty 3, 4, 5, 6 i 7), przewidywane ogłoszenie zakazu broni atomowej, redukcję sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw i wprowadzenie ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem zakazu i wykonaniem redukcji zbrojeń, to delegacje Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji nie ośmieliły się domagać się odrzucenia tego punktu. I uciekły się do manewrów.

Paryski dziennik „Franc Tیرهیل” pisał, że Amerykanie muszą się uciec do manewru ponieważ wiedzą, jak przychylnie usłuszkowaliśmy się do nowych propozycji radzieckich delegacji niektórych krajów arabskich i azjatyckich.

Oto dlaczego delegacja amerykańska nie chciała dopuścić do głosowania nad punktami 3, 4, 5, 6 i 7 rezolucji radzieckiej i przy pomocy posłusznych jej delegacji wysunęła wniosek przekazania tych punktów Komisji Rozbrojeniowej.

Wniosek ten został uchwalony mechaniczną większością głosów Komisji

## Naród kaszmirski ma takie samo prawo decydowania o swych losach jak każdy inny naród

Przemówienie delegata ZSRR J. Malika na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa

PARYŻ (PAP). W dniu 17 stycznia odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w sprawie Kaszmiru.

Jak wiadomo, od szeregu lat Anglia i Stany Zjednoczone pod pretekstem uregulowania sporu pomiędzy Indiami a Pakistanem na temat Kaszmiru, usiłują przeprowadzić swe agresywne plany, zmierzające do przekształcenia Kaszmiru w bazę wypadową dla dokonania agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Stany Zjednoczone i Anglia preferowały w Radzie Bezpieczeństwa nominację Amerykanina Grahama, jako „mediatora ONZ” pomiędzy Indiami a Pakistanem w sprawie Kaszmiru. Udał się on do Indii pod pretekstem przeprowadzenia „mediacji” a w rzeczywistości w celu wprowadzenia w życie amerykańsko-angielskich agresywnych planów i po powrocie złożył w Radzie Bezpieczeństwa sprawozdanie, w którym przyznaje, że jego wysiłki w kierunku „pogodzenia” Indii i Pakistanu zakończyły się fiaskiem.

Podczas dyskusji nad tym sprawozdaniem w Radzie Bezpieczeństwa, delegat Związku Radzieckiego, Malik, wygłosił przemówienie, w którym zdemaskował „działalność mediacyjną” Grahama i omówił istotne przyczyny niepowodzenia planów USA i Anglii w stosunku do Kaszmiru.

Rada Bezpieczeństwa — powiedział Malik — zajmuje się sprawą Kaszmiru już od przeszło 4 lat. Mimo to uregulowanie tego zagadnienia nie posuwało się ani na krok naprzód i spór pomiędzy Indiami a Pakistanem na temat Kaszmiru trwa w dalszym ciągu.

Stanom Zjednoczonym i Anglii nie chodzi o zakończenie sporu między Indiami a Pakistanem na temat Kaszmiru, lecz o przedłużenie tego sporu w celu uzyskania pretekstu do ingerencji w wewnętrzne sprawy Kaszmiru.

Dążąc do urzeczywistnienia swych agresywnych planów wobec Kaszmiru, Stany Zjednoczone i Anglia czynią jednocześnie wszystko, ażeby uniemożliwić narodowi kaszmirskiemu swobodne wypowiedzenie się w sprawie swych losów. Maskując swe agresywne plany „demokratyczną” frazeologią, USA i Anglia chcą narzucić swój dyktat narodowi kaszmirskiemu. W październiku 1950 r. Rada Narodowa Kaszmiru uchwalała rezolucję wzywającą do zwolnienia Zgromadzenia Konstytucyjnego i opracowania Konstytucji. Jednakże Stany Zjednoczone i Anglia wtrąciły się natychmiast do tej sprawy i przerosowały w Radzie Bezpieczeństwa, rezolucję, stwierdzającą, że uchwały

Zgromadzenia Konstytucyjnego nie będą uznane za obowiązujące. Stanowiło to brutalną ingerencję Stanów Zjednoczonych i Anglii w wewnętrzne sprawy Kaszmiru oraz naruszenie zasad Karty Narodów Zjednoczonych.

Wszystkie te fakty — powiedział Malik — świadczą dobitnie, że główną przeskodą na drodze do uregulowania zagadnienia kaszmirskiego są amerykańsko-angielskie plany wobec tego kraju, plany, których bezpośrednim celem jest agresja, jedynym sposobem uregulowania zagadnienia kaszmirskiego może być rozstrzygnięcie tego problemu w oparciu o zasadę równouprawnienia i samo-

określenia narodów, przewidzianą przez Kartę Narodów Zjednoczonych. W myśl tej zasady, naród kaszmirski ma takie samo prawo do decydowania o swych losach jak każdy inny naród.

Zdaniem rządu radzieckiego — oświadczył w zakończeniu Malik — sprawa Kaszmiru może być pomyślnie rozstrzygnięta tylko pod warunkiem, że naród kaszmirski otrzyma możliwość uchwalenia własnej Konstytucji i zdecydowania o swym losie bez żadnej ingerencji z zewnątrz.

Tylko wybrane w sposób demokratyczny Zgromadzenie Konstytucyjne Kaszmiru może powziąć w tej sprawie decyzję.

# Tydzień w kraju

- Idzie po całej Polsce gniew narodu przeciwko odbudowie Wehrmachtu
- Porozmawiajcie dziś z matką-Polką
- Splatają się zobowiązania przeciwko remilitaryzacji z zobowiązaniami na cześć PPR
- Zbliżamy się szybko do zwycięskiego zakończenia planowego skupu zboża na wsi. — Poważne wydarzenie kulturalne.
- Historycy polscy do Prezydenta RP.

Po całej Polsce, jak duża i szeroka, wśród starych i młodych, idzie — niby popositne ruszenie — gnios protestu i gniewu przeciwko forsowanej przez imperialistów amerykańskich odbudowie Wehrmachtu. Naród widzi, że imperialiści amerykańscy i ich hitlerowskie wspólnicy knują nadal swą zbrodnię przygotowaną wojennych. Zapowiedź Adenauera o przymusowym poborze 1.250.000 żołnierzy, o wystawieniu 12 dywizji itd. jest krokiem naprzód w kierunku wojny i narody Europy, wśród nich naród polski, zawczasu paraliżują te nikczemne plany. Górnicy zobowiązują się podnieść wydobycie węgla ponad plan, chłopcy — zwiększyć kontraktację trzody chlewnej, patriotyczni księża występują przeciwko rewizjonistycznej propagandzie, wymierzonej w nasze Ziemie Zachodnie.

I jeśli chcecie odczuć głębie przemian dokonywujących się w naszym kraju, to porozmawiajcie dzisiaj z matką — Polką, z prostą naszą gospodynią domową. Wczoraj jeszcze była ona niejednokrotnie pełna utyskiwań na nasze trudności aprowizacyjne. Dzisiaj, coraz więcej spotkacie kobiet, które rozumieją, jak niewspółmiernie małe są te nasze trudności i braki, wobec straszliwego moza cerpienia, krwi i nieszczęścia, które cała nam gotowała imperialiści amerykańscy i ich popleczyści, jeśli wraz z całym obozem pokoju pod kierownictwem ZSRR nie zrobimy

wszystkiego, żeby w porę przeciwstawili im siłę zdolną powstrzymać ich krwawe zapędy. Dzisiaj ta matka jest znacznie większą łatwością pomija, że Rząd mądre robi i chroni cały naród, wzmacniając potęgę gospodarczą kraju, drogą rozbudowy naszego przemysłu.

Pan Acheson i jego sluga Adenauer pokazali jeszcze raz swe krwawe oblicza podlegających wojennych przypominając Hitlera. Ale inne są czasy i inna jest Polska. Co innego było wtedy, za czasów Hitlera gdy naród polski był usypiany, ogłupiany i terrorizowany przez endecję, sanację, prawicę PPS czy innych przedstawicieli burżuazji, a co innego jest dzisiaj, gdy naród polski jest rozbudzony do aktywnego życia politycznego przez Władze Ludową, pod kierownictwem śmiałej, bojowej, nie bojącej się trudności marksistowsko-leninowskiej partii.

Zobowiązania produkcyjne podejmowane przez załogi w odpowiedzi na zbrodniczą odbudowę Wehrmachtu, splatają się z zobowiązaniami dla uczczenia dziesiątej rocznicy powstania PPR. Zobowiązania te objęły już załogi hut „Ferrum”, „Baikond”, Łódzkich Zakładów Bawełnianych, pa rowozowni wojewódzkiego bydgoskiego, Zakładów Papierniczych we Włocławku, Zakładów im. Stalina w Poznaniu, robotników Wybrzeża, górników śląskich kopalni i załogi setek innych fabryk w całym państwie.

Splatają się zobowiązania przeciwko remilitaryzacji z zobowiązaniami na cześć PPR, bo jedne i drugie służą tej samej sprawie: urzeczywistnieniu idei, o którą walczyła PPR, zbudowaniu Polski Socjalistycznej, wykonaniu Planu 6-letniego i wzmocnieniu potęgi naszej Ojczyzny.

Zobowiązania antyremilitaryzacyjne dowodzą jednomyślnie postawy narodu w dążeniu do utrzymania i obrony zdobytej niepodległości, temu samemu celowi służą zobowiązania na cześć 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej. Jest to za strony narodu dowód uznania dla PPR, jako tej siły, która go do niepodległości prowadziła w ciemną okupacji i która w oparciu o program wyzwolenia narodowego i społeczno-wzrostu przyjął i pomoce Związku Radzieckiego tę niepodległość zdobyła i utrwaliła. Dzisiaj zaszczytne miejsce PPR jako przewodniczki narodu zajmuje jej konnytuatorka — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Do boju o siłę Polski idzie wraz z klasą robotniczą wieś polska. Na dzień 16 stycznia br. 218 powiatów przekroczyło 90 proc. rocznego planu skupu zboża i zostało zwolnionych od miarek i odsypów. Zbliżamy się do zwycięskiego zakończenia na wsi oblburzymię i w trudnych warunkach prowadzonej kampanii politycznej, której reakcja — mimo że wszelkimi środkami starała się — nie mogła zerwać. I to jest jedna z ilustracji kierowniczki roli naszej Partii w narodzie i jej umiejętności pokonywania naszych wrogów.

Mamy również do zanotowania poważne wydarzenia w dziedzinie kultury. Osiągnięciom naszej gospodarki towarzyszą osiągnięcia nauki, w marszu klasy robotniczej i pracują-

cego chłopstwa do socjalizmu uczestnicy naszej inteligencja twórcza.

Otóż 12 stycznia br. zakończyła swe obrady konferencja historyków polskich. Uczestnicy konferencji wystosowali list do Prezydenta RP, Towarzysza Bolesława Bieruta. W liście tym czytamy m. in. „przebieg konferencji wykazał wszystkim jej uczestnikom, że metoda marksizm-leninizmu jest jedyną metodą pozwalającą na poznawanie prawdy o przeszłości, jest wspaniałym narzędziem pracy historyka”.

I historycy polscy uroczyście przyrzekli Towarzyszywo Prezydentowi, że wykorzystując osiągnięcia konferencji, dołożą wszelkich starań, aby dać narodowi polskiemu jak najpełniejszy obraz „bohaterkich walk polskiej klas ludowych” i „aby ujawnić przed narodem wszystkie te ciemne siły, które w służbie rodzimych i obcych wysyskiwały cięgnęły wstępc nasz naród...”

Co pokazał ubiegły tydzień w kraju? Czy słuszny byłby wniosek na podstawie przytoczonych faktów, że wszystko jest już u nas dobre i celujące? Nie! Falszywy byłby taki wniosek i fałszywy taki obraz. Tyśiące jeszcze jest trudności i wiele rzeczy niesłusznych w życiu codziennym, rzeczy, które można i trzeba wyrwać z naszego środowiska. Ubiegły tydzień wykazał, że wbrew przeszkodom, oporom i trudnościom, cały naród, każdy na swoim odcinku włącza się pod kierownictwem Partii do wielkiego dzieła budowy socjalizmu. Idziemy naprzód.

JERZY NAWROT

V dziesiątą rocznicę PPR

# Front narodowy przeciwko hitlerowskiemu najeżdźcy i rodzimej reakcji



PLAN - TAJEMNICA

**PLAN — TAJEMNICA**  
W wagonowni w Maksymilianowie załoga nie wiedziała, czy i kiedy wykonała plan roczny. Dyrekcja DOKP w Gdańsku co miesiąc przysyłała nam zadania do wykonania, które w ogóle nie były zalozdne znane.

Z miesiąca na miesiąc w planach występowały zmiany. Plan roczny otrzymaliśmy dopiero w grudniu 1951 roku. Trochę późno... Piszę o tej sprawie po to, aby skłonić Dyrekcję OKP w Gdańsku do nieco spieszniejszego przysyłania planu na rok 1952.

Bo skoro się planu nie zna, to jak zadania rozłożyć wśród załogi? — jak zaplanować? — Prawdą?

I przecież byłoby bardzo niedobrze, gdybyśmy na nasz plan na rok 1952 czekali znowu do grudnia.

Zygmunt Ciszewski

TAKIE NARADY NIC NAM NIE

DAJA

Jestem robotnikiem Bydgoskiej Fabryki Narzędzi i przysłać muszę, że odczuwam wielki wstyd z tego powodu, że nie wykonał planu roku 1951.

Oczekiwałem podobnie jak i inni towarzysze, że na naradzie produkcyjnej, która odbyła się w dniu 11 stycznia, dyrekcja uzna za stosowne zamalować błędy i wskazać konkretnie jak ona sama i jak my — załoga, będziemy je naprawiać.

Przy sprawozdaniu z wykonania planu rocznego, załoga nie wiele usłyszała na temat przyczyn niewykonania planu.

Nie mówiono o trudnościach na jakie napotykalimy i dlatego też dyskusja się nie kleiła.

Bardzo wiele mówił nam za to tow. dyrektor o wykonaniu planów miesięcznych w listopadzie i grudniu. — Towarzysze dyrektor podziękował nam nawet za ofiarną pracę.

Czyż nie lepiej było się zastanowić nad tym, dzięki czemu wykonał plan w grudniu w 112,8 proc. i zanalizować dawne błędy aby ich więcej nie powtórzyć?

Okazuje się, że w pierwszych tygodniach stycznia występują już pewne trudności produkcyjne. Musimy je pokonać i pokonamy je. Wyrazem woli załogi, która dołoży wszelkich starań, aby plan wykonać, są zobowiązania podjęte dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR. Podjęto już 160 zobowiązań produkcyjnych.

Zobowiązania jednak nie wystarczą. Trzeba nam stale analizować wykonanie zadań, badać codziennie i na tychmiast usuwać trudności.

Organizacja partyjna powinna dołożyć starań, aby wszystkie grupy partyjne zanalizowały zesłane błędy na swoim odcinku pracy, a wtedy każdy robotnik będzie wiedział

jakich błędów się strzec, jak im zapobiegać.

Wierzę że następną naradę produkcyjną będzie bardziej konkretna i bardziej samokrytyczna.

Sprawozdania ogólne nam nie są potrzebne. Nam potrzeba takiej analizy planu, która zmobilizuje do walki o plan.

Władysław Mamach

## W PIEKARNIACH I MLECZARNIACH TEŻ MOŻNA OBNIŻYĆ KOSZTY WŁASNE

W każdym zakładzie pracy robotnicy troszczą się mocno o to, aby oszczędzić materiały, obniżyć koszty własne.

Wydaje mi się, że również w naszym handlu społecznym wiele można zaoszczędzić. Wiadomo np. że w sklepach piekarskich i mleczarniach wielki ruch panuje jedynie w godzinach rannych.

I wtedy rzeczywiście potrzebna jest dwuosobowa obsługa.

W późniejszych godzinach — po 9 rano — ruch w tych sklepach jest niewielki i jednoosobowa obsługa zupełnie wystarczy.

A. Cierzniewski

Sądymy, że uwagami naszego korespondenta zainteresuje się dyrekcja MHD.  
Red.

## ZRACJONALIZOWAĆ SPOSOB ROZPATRYWANIA WNIOŚKÓW RACJONALIZATORSKICH W WARSZTATACH NAPRAWCZYCH TABORU KOLEJOWEGO

Biuro sekcji usprawnień i wyznaczości przy Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy zajmuje się m. in. wysyłaniem złożonych pomysłów racjonalizatorskich do poszczególnych oddziałów, celem uzyskania opinii co do możliwości zastosowania tych pomysłów w praktyce. Tego rodzaju analiza pomysłu racjonalizatorskiego w oddziale nie może trwać dłużej jak 10 dni.

Okazuje się jednak, że dla niektórych pracowników z kierownictwa oddziałów, termin ten jest za krótki.

Np. 25. 10. ub. roku wysłano 5 pomysłów racjonalizatorskich do oceny w TU w dziale mechanicznym. — Pismo TP 12/c/201/51. Dokumenty miały być odesłane do dnia 9. 11. ub. roku. Pomimo interwencji w kierownictwie warsztatów do chwili obecnej nie zostały one zwrócone i spoczywają w jakimś biurku.

Proponuję ogłosić konkurs na racjonalizowanie metody analizowania pomysłów racjonalizatorskich w warsztatach.

W. Gryzo

## B. Troński

nie odnosiła się do Związku Radzieckiego, nie wierzyła w siły klasy robotniczej, nie uznawała jej kierowniczej roli we frontie narodowym, przeocenia natomiast siły wroga. Gomułkowszczyzna korzyła się przed burżuazją, traktowała front narodowy jako ugodę z burżuazją.

I dlatego usiłowała zablokować KRN z CKL-em. Kontrewolucyjne koncepcje Gomułki prowadziły w konsekwencji do rozbitcia frontu narodowego, do oddania władzy w ręce burżuazji polskiej.

Nikczemna rola CKL-owskiej agencji imperializmu została zdemaskowana, a jej plany udaremnione. Zostały one zniezwężone w zarodku dzięki rewolucyjnej postawie trzonu KPP-owskiego w kierownictwie PPR, dzięki Towarzyszowi Bierutowi.

Rosł autorytet partii i KRN. Wzmocniła się kierownicza rola klasy robotniczej we froncie narodowym, którego szereg; krzepły w ostrej walce z hitlerowskim najeżdźcą i imperialistycznymi agenturami w kraju.

Zbliżał się dzień wyzwolenia. W oparciu o zwycięstwo, pomoc i przyjaźń Związku Radzieckiego lud polski skupiony pod sztandarem KRN skierował się przeciwko hitlerowskiemu i wzięł władzę we własne ręce. Pod kierownictwem PPR naród polski stworzył w oparciu o sojusz robotniczo - chłopski państwo demokratyczne i ludowe, dokonał wielkich przeobrażeń rewolucyjnych, przeprowadził podstawowe reformy społeczne w mieście i na wsi, zwycięsko wykonał trzyletni plan odbudowy kraju.

Marksistowsko-leninowska polityka PPR i jej przywódca, Towarzysz Bieruta, pozwoliła rozgromić mikołajczykowską agencję imperializmu, rozbić socjaldemokratyzm i prawo wójno-nacjonalistyczne odchylenie wewnątrz ruchu robotniczego, przegołowała grunt do zjednoczenia klasy robotniczej i przystąpienia do budowy podstaw socjalizmu.

Dziś, kiedy pod kierownictwem PZPR — kontynuatorki dzieła dokonanego przez PPR — walczymy nieugięcie o pokój, budujemy w niepodległym kraju socjalizm, z ciałą wspomniamy historyczne zasługi PPR i chylimy czoło przed jej bohaterскими bojownikami, którzy, walcząc w szeregach frontu narodowego, zginęli za sprawę szczęścia i rozkwitu naszego narodu i naszej Ojczyzny.

B. Troński

mem i rodzimą reakcją, głosił zbudowanie suwerennej i niepodległej Polski Ludowej, obejmującej nasze przetręte ziemie na Odrze, Nysie i Bałtyku, Polski Ludowej rządzonej przez masę pracującą, w której wielki prze myśl, transport i banki byłyby własnością narodu, a ziemia własnością chłopów, Polski Ludowej, związanej trwałą przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim i całym obozem pokoju i postępu.

Głębokie uczucie miłości do Ojczyzny i troski o przyszłość milionów ludzi bije z programowych założeń PPR. Zawarta w nich została treść dążeń pokoleń Polaków gniebionych i wyzyskiwanych przez obcą przemoc i rodzimą burżuazję. Toteż rosną kierowane przez PPR szeregi frontu narodowego, do którego włączają się lewicowe elementy RPPS i Stronnictwa Ludowego z grupy „Woli Ludu”, włączając się wszystkie demokratyczne i patriotyczne siły narodu.

Zwyczajni marsz Armi Radzieckiej, który zaczął się od rozmówienia armii hitlerowskiej pod Stalingradem wznosząca walka wyzwolenca narodu wpływa na to, że dojrzała sprawa bezpośredniej walki o wda dę. Wówczas to pod przewodnictwem Towarzysza Bieruta zostaje utworzona Krajowa Rada Narodowa, która stała się sztandarem walki o władzę ludu w naszej Ojczyźnie i kierownikiem narodowego frontu walki o wyzwolenie.

„Krajowa Rada Narodowa stawia przed sobą jako główne i naczelnie zadanie: — głosi deklaracja KRN — zjednoczenie i mobilizację wszystkich sił narodu i wszystkich środków do walki na śmierć i życie z bestialskim okupantem w celu wyzwolenia Polski”. KRN jako reprezentant i ośrodek kierowniczy walki frontu narodowego, „nie spocznie w swej pracy nad organizacją czynu zbrojnego całego narodu aż do chwili wywalczenia wolnej, demokratycznej, suwerennej Polski”.

Bliska perspektywa wywalczenia Polski Ludowej, niezależności od imperialistów, wojny od kapitalistów i obszarników, była dla burżuazji zmorem, która z desperacją ginącej klasy, nie przebrając w środkach, starała się usunąć.

Burżuazja polska, kierowana przez swych imperialistycznych protektorów z Londynu i Waszyngtonu, z całą zaciekłością zwalczała front narodowy i ideę sojuszu polsko - radzieckiego. Z całą jaskrawością uwidatniły

## Serce rośnie

kwalfikowanym formierzem, pracownikiem, który w dowód uznania za dobre wyniki w pracy otrzymał nowoczesne mieszkanie w jednym z domków osiedla fabrycznego w Rudniku. Taki chłopek „zbędny” ludzi na wsi jak Stanisław Opięka, jak bracia Belkowie, Kowalski, Laskowski, Stepniak z Pom. Odlewni i Emalierni w Mnieszku, znajdujemy obecnie w każdym niemal zakładzie produkcyjnym. Uprzemysłowiec kraju bowiem stworzył możliwość przesunięcia milionów chłopów i młodziży rolniczej do miast, dało dzięki dopływowi rąk do pracy ze wsi w ciągu ostatnich kilkunastu lat podwojenie polskiej klasy robotniczej.

„Czyż każdemu z nas nie rośnie serce na widok dziesiątków i setek tysięcy młodziży — dawniej skazanej na beznadziejną vegetację — dziś zaludniającej nasze fabryki maszyn i samochodów, nasze huty i kopalnie, nasze tkalnie i cementownie, prowadzące nasze koleje i statki dalekomorskie” — powiedział w Oredziu Noworocznym Prezydent RP Bolesław Bierut.

Istotnie. Serce nasze rośnie, gdy cyfra rekrutujących się ze wsi ludzi, zatrudnionych w halach fabrycznych rośnie z roku na rok. Na PKP Kluczyki np. wyraża się ona trzydziestu procentami ogólnej liczby przodowników i racjonalizatorów — większość stanowią ci, którzy odczuli skutki przedwojennego przeludnienia wsi, skutki powodowane zastojem przemysłu, bezrobociem w miastach.

Oto Apolonia Falligowska, 19-letnia pomocnica rzemieślnika, do września ub. roku pracowała jeszcze u większych gospodarzy na Wybudowanej pod Toruniem. Ale po co czekać na dorywczo wpadające w ręce prace sezonowe, skoro zewsząd syczący o wielkim i stale rosnącym zapotrzebowaniu ludzi do zakładów i fabryk — myślała w końcu. — Ociec Falligowski już zaczął prace na kolei, brat zatrudniony został w Zakładach Sprzetu Transportowego w Solcu Kujawskim, zatem i ona pójdzie do przemysłu — postanowiła.

I zamierzenia te zrealizowała. Cztery miesiące już pełni „ślusarski” zawód w parowozowni. A okres ten przyniósł jej już wiele nauki i wiele... sukcesów. Przewodnik brygady, do której należy Falligowska, tow. Józef Sulecki, z uznaniem wyraża się o niej: — Zastąpi każdego ślusarza... Nie ma lepszej kobiety w dziale.

Sylwester Mańkowski, niewesoie

mił dzieciństwo. Ociec, a często i matka, wychodzili na roboty — odrabiać „jaśnie państwu” pańszczyznę. Dzieci chowały się samopas. Gdy pod rósł, w czasie nasilenia prac w majątku, zamiast do szkoły — musiał ojcu pomagać w obsłudze maszyn do miłocenia. Wynagrodzenia za to, naturalnie, nie otrzymywał. Jego pomoc była dodatkiem do pracy, jaką wykonywał ojciec za ordynarię.

Jakże jednak często marzył wówczas Sylwester, aby wyostać się ze wsi, aby wyjechać do miasta, pracować gdzieś w jakimś warsztacie (bo do mechaniki zawsze go ciągnęło). — Cóż? Były to tylko marzenia... Mało w mieście wałęsało się bezrobotnych? Już nie jeden z Branna, w pow. inowrocławskim, gdzie mieszkał, próbował szczęścia w fabryce czy w jakimkolwiek warsztacie. I wszystkim na próżno. Wracal z powrotem jeszcze bardziej złamany i zniechęcony.

Jakże inaczej było, gdy Mańkowski zgłosił się przed czterema laty do pracy na PKP Kluczyki. Przyjęto go z otwartymi rękami. Nie miał kwalifikacji żadnych, ale dużo zapalał i checi. I dlatego już po upływie trzech miesięcy przyzuciano się w warsztatach parowozowni i nauce w szkole wieczorowej, zdał egzamin na czeladnika ślusarskiego. Dziś jest doskonałym fachowcem przy

montowaniu i remontowaniu silników — cenionym pracownikiem, czującym, że nie jest jednostką zbędną, lecz potrzebną Państwu i społeczeństwu.

Bolesława Pawelkiewicza przyjął w „termin” kolodziej w Wierzbiczanie. Niezły to był człowiek, więc litował się nad dzieckiem robotnika rolnego, które za wszelką cenę pragnęło zdobyć zawód.

Wyuczył się — mawiał starsi Pawelkiewicz, który znał, co to bieda i brak pracy — łatwiej dostanie robotę. Tak się jednak wcale nie stało... — Czasem, na miesiąc, dwa zdobywał gdzieś zajęcie — wspomina dziś. — Potem znajdować byłem bez pracy i szukałem nowej...

Teraz pracy szukać nie trzeba. — Rozbudowujące się fabryki, nowopowstające objekty przemysłowe, rozwój produkcji przewidziany w Planie 6-letnim, pochłaniają coraz to więcej pracowników. W liczbie tych, którzy stanęli do wykonania gigantycznych zadań znajduje się również kolodziej Bolesław Pawelkiewicz. W 1945 roku zgłosił się na PKP Kluczyki, przydzielono mu pracę w wagonowni. Wykonuje ją wzorowo i ponad normę do chwili obecnej.

A po skończonej pracy jadę do Wierzbosławic, gdzie mieszkam z rodziną, gdzie czeka mnie jeszcze



Apolonia Falligowska, zdobywa kwalifikację ślusarską... ale już dziś uchodzi za zastępnego fachowca w tym „męskim” fachu.  
Foto „Gazeta”.

ziwem spoglądał na ludzi, z wprawą i znajomością obsługujących maszyn, dreszcz leku ogarnął go coraz częściej na myśl o tym, czy on — chłopek z zapadłej wsi w powiecie garwolińskim — będzie umiał i mógł pracować w fabryce.

Od tamtego dnia upłynęło wiele czasu. Półtora roku przeszło. Stanisław Opięka, który tak nieśmiało i niechętnie wchodził w brymę fabryczną, w końcu i Emalierni w Mnieszku, znalazł nie tylko pracę, ale i dziesiątki innych przyjaciół, wielu robotników, którzy — podobnie jak on — podzielili ze wsi, objali się tam bez celem korzyści, wystąpiwali za marne i bezwzględnie, a teraz znaleźli pracę w przemyśle.

Opięka uzyskał w Polsce Ludowej tylko pracę, ale zdobył także i inne umiejętności. Jest przecież w



Franciszek Guzecki — do wojny mieszkający na wsi i dorywczo pracujący na majątkach — dziś jest na PKP Kluczyki ślusarzem i przodownikiem w naprawie wagonów.  
Foto „Gazeta”.

## W. Gryzo

W transporcie reemigrantów z Westfalii przybył w 1920 roku do Polski z rodzicami m. in. Jan Norkowski. Rząd ówczesnej Polski obiecywał im przecież pomoc, opiekę, dobre warunki życia, ale... niczego nie zapewnił. A przede wszystkim nie zapewnił powracającym do kraju Polakom pracy i zarobku. Okres kryzysu i bezrobocia spowodował, że Norkowscy przenieśli się z Torunia do Grębocina, gdzie od czasu do czasu udało się ojcu popracować u kulaków i zdobyć dla dzieci kawałek chleba. Również Janek rozglądał się pilnie za zarobkiem. Po paru latach wreszcie doczekał się tego „szczęścia”. Został przyjęty w 1933 roku jako robotnik rolny na dobrach „pana” Czarnieckiego w Brochnówku. Mizerny tam był zarobek, a praca — od rana do nocy — ciężka i nie wdzięczna. Nikt nie znalazł dla robotnika słowa uznania... Sprzyrzyło się Norkowskiemu to wystąpiwanie „panom”. W 1936 roku powędrował do miasta. Mieszkania nie miał. Tułał się tu i tam, byle się przespacił. Wreszcie ktoś go „wkręcił” do prywatnej fabryczki maszyn rolniczych w Toruniu. Zdawało mu się, że los się do niego uśmiechnął, ale — jak dziś wspomina — był to tylko przeskok „z deszczu pod ryne”. Kiedy za pracuowany tydzień wypłacono nam ledwie 14 zł. — ręce mi opadły. Ale co? Nie było wyjścia. Zrezygnować z tych głodowych zarobków, znaczyło skazać się na dalszą „zebranie” przed urzędem pośrednictwa pracy, gdzie nie kończyły się procesje bezrobotnych...

A dziś?

Jan Norkowski — to nazwisko jest typowym przykładem robotnika ofiarne pracującego dla Polski Ludowej i awansującego z robotnika na coraz wyższe stanowisko.

Oto w skrócie historia jego pracy: 1946 r. zdobywa kwalifikację ślusarza i składa egzamin czeladniczy.

1950 r. — w naprawie szybkościowej wagonów zostaje przodownikiem i otrzymuje srebrną odznakę przodownika; awansuje na brygadzystę.

1951 r. — podejmuje naprawę wagonów systemem Kowalowa.

Uznany zostaje za jednego z czolowych, najbardziej ofiarnych ludzi produkcji.

Oto kilka tylko sylwetek ludzi, którzy wchodzili w skład notowanych przed wojną 8 milionów „ludzi zbędnych” na wsi. Ciężki okres życia w nędzy i zacołaniu, w okrutnym w cieniu „jaśniepańskich” pałaców, okres walki o byt i prawo do życia — uczynił z nich jednostki zahartowane w pracy i walce o lepsze jutro.

Mysli i uczucia tych ludzi, którzy w Polsce Ludowej poznali nowe życie — wypełnia wdzięczność dla



Jan Norkowski dopiero w Polsce Ludwej zdobył zawod i szybko awansował na brygadzystę w dziale wagonowni.  
Foto „Gazeta”.

władzy ludowej. — Ludzie ci są żywym świadectwem przemian społecznych które po wojnie zasły w życiu naszego narodu. Polityka Partii i kierunkiem uprzemysłowania Polski i stopniowego przekształcania jej z kraju rolniczo — zacołanego w kraj przemysłowo — rolniczy, uzbrojony w nowoczesną technikę odbiła się z kolei na strukturze ludnościowej, umożliwiając pracę, naukę i awans społeczny setkom tysięcy chłopskich synów i córek, którzy ofiarnie pracują przy warsztatach pracy, w szkołach, laboratorjach, biurach...

Stąd też wynikają zadania dla organizacji partyjnych: otoczyć robotników rekrutujących się ze wsi szczególną opieką, szybko zaszczać im świadomość socjalistyczną, aby stali się w pełnej mierze klasowo uświadomionymi robotnikami stojącymi na straży zdobyczy ludu.

R. B.

Bilans jednej spółdzielni produkcyjnej

# Dwa lata zespołowej gospodarki Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Racicach

Gromada Racice położona nad Gysiem w gminie Kruszwica powiatu łowickiego przed założeniem spółdzielni produkcyjnej liczyła 48 gospodarstw rolnych. Ponadto w gromadzie mieszkało około 30 rodzin bezrolnych, w większości na komornym. Rodziny bezrolnych pracowały czasowo jako deputatnicy u kulać, którzy zatrudniali po jednej lub więcej rodzin. Np. kulać Czesław Dobrzyński zatrudniał 6-osobową rodzinę Franciszka Pomianowskiego i 5-osobową rodzinę Czesława Ładunia, kulać Józef Stonka zatrudniał 7-osobową rodzinę bezrolnego Władysława Pietrzyka itp. Poza tym część bezrolnych pracowała w pobliskiej Kruszwicy.

W początkach grudnia 1949 roku aktywni członkowie zwołali zebranie w sprawie organizacji partyjnej wysunącej myśl zorganizowania w gromadzie spółdzielni produkcyjnej. Z pomocą podstawowej organizacji partyjnej przyszedł Komitet Powiatowy w Inowrocławiu. Zwołano zebranie organizacyjne, na którym omówiono statuty, a także wybrano komitet założycielski, w skład którego weszli: Władysław Klonkowski, Lech Grzybowski i Zenon Legumina.

Wybrany komitet założycielski po pracy uświadamiającej zwołał w dniu 19. 12. 1949 r. zebranie organizacyjne, na którym zatwierdzono statut, wybrano zarząd w składzie: Władysław Klonkowski, Władysław Filipiak i Stefania Stachowiak.

Prowadzenie księgowości powierzono Lechowi Grzybowskiemu. Zarząd przystąpił energicznie do pracy. Zebrano i oszacowano inwentarzewo wkłady członkowskie w ilości 17 koni, 18 krow, maszyn i narzędzi rolniczych. Zgromadzono wkłady siewne, opracowano plan zasiewów itp.

## WRÓG ZOSTAŁ POKONANY

Wiosną 1950 r. przystąpiono do wspólnej pracy. Kulacy rozpoczęli atak na młodą i słabą jeszcze spółdzielnię. Chcieli oni zmylić czujność i rozbić spółdzielnię od wewnątrz. Przy pomocy wódki i namów urabiano księgowego spółdzielni Lecha Grzybowskiego. Do spółdzielni wkraśli się wróg Antoni Polanowski, który rozsierdził reakcyjne plotki i namawiał innych, aby nie wstępować do spółdzielni. Kulacy odciągali różnymi sposobami członków spółdzielni i ich rodziny od pracy w spółdzielni. Kulać Wojciech Liszkiwicz w czasie pielenia buraków namówił do pracy u siebie żonę członka spółdzielni Mikołajczyka, kulać Jan Dobrzyński odmówił od pracy w spółdzielni rodzinie członka Pietrzyka, kulać Wacław Dobrzyński namówił do pracy u siebie rodzinę członków Tadeusza Wrockiego i Czesława Borkowicza.

Robota kulacka została sparaliżowana przez organizację partyjną. Na jednym z ogólnych zebrań członków spółdzielni wyrażono za sprawę spółdzielni prowadzących wrogą robotę: księgowego spółdzielni Lecha Grzybowskiego i Antoniego Polanowskiego. Wzmocniono wśród członków pracę uświadamiającą. Np. Stachowiak chodził na pola kulać i uświadamiał spółdzielców pracujących u kulać, jaką krzywdę robią sobie i spółdzielni i dlaczego akurat teraz, gdy zorganizowano spółdzielnię kulacy stali się rzekomo tak „dobrzy”.

Robota polityczna wśród członków dała pozytywne rezultaty. Opanowano odpływ członków do pracy poza spółdzielnię i zwerbowano dalszych 16 rodzin na członków do spółdzielni.

## PIERWSZE OSIĄGNIĘCIA

Pierwszy swój rok gospodarczy spółdzielnia rozpoczęła z 32 członkami, gospodarując na 264,09 ha użytków rolnych. Zasiewy wiosenne wykonano jeszcze w szachownicy, co utrudniało gospodarstwo spółdzielni. Z pomocą w uprawach przyszedł spółdzielni POM w Sikorowie przysyłając do pracy brygady traktorowe. Początki pracy zespołowej w spółdzielni nie były łatwe. Członkowie podjudzani przez wrogie elementy nie od razu dali się przekonać do pracy normalnej. Ciągłe było brak ludzi do wykonania zaplanowanych prac: zadano zaliczek itp.

Niemniej jednak spółdzielcy przy wydatnej pomocy organizacji partyjnej wszystkie prace w spółdzielni wykonali w terminie i jakościowo dobrze. Przy pomocy Państwa spółdzielnia wyremontowała stajnię, gdzie ustawiono 17 koni spółdzielczych, zakupiono ogiera. Wyremontowano zespołową oborę na 30 szt. bydła, zakupiono 14 szt. bydła, 1 buhaj, 20 szt. trzody chlewnej i 20 owiec. Zażeniono 5 ha młodego sadu, uzyskując na ten cel od Państwa pożyczkę długoterminową.

Gospodarstwo spółdzielni zaczęło się stopniowo rozwijać. Stan inwentarza zespołowego w końcu roku 1950 wynosił: 18 koni, w tym 1 ogier, 26 szt. bydła, w tym 24 krow mlecznych, 27 szt. trzody chlewnej, w tym 1 knur i 27 szt. owiec.

Zamknięcie roczne i podział dochodów spółdzielni całkowicie udowodniły spółdzielcom kłamliwość wrogiej propagandy. Wykazało również możliwości osiągnięcia w gospodarstwie zespołowej wysokich dochodów przez uzyskanie wyższej wydajności pól niż przy mniejszym nakładzie pracy. I tak w 1950 r. całkowity dochód spółdzielni wynosił 223.765 zł 36 gr, z czego po pokryciu kosztów produkcji do podziału między członków wydzielono w naturze i w gotówce 123.012 zł. Na wspólny fundusz inwestycyjny wydzielono 14.065 zł 17 gr i na wspólny fundusz społeczny 2.167 zł.

Podział dochodu za pierwszy rok gospodarowania spółdzielni produkcyjnej w Racicach był dalszym etapem gospodarczego i organizacyjnego umocnienia się spółdzielni. Spółdzielcy zrozumieli, że troska o majątek spółdzielczy jest podstawą ich dobrobytu i że praca w spółdzielni daje im właściwy dochód. Podział dochodów spowodował również przyjęcie dalszych 5 członków.

## DALSZY ROZWÓJ GOSPODARKI ZESPOŁEJ

W drugim roku gospodarczym spółdzielcy zapewnili dalszy rozwój gospodarki zespołowej. W celu zwiększenia hodowli bydła rozwinięli odpowiednio bazę paszową. Racjonalnie zagospodarowano posiadane łaki i założono 35 ha nowych łąk i pastwisk, wybudowano nową chlewnię na 150 sztuk trzody chlewnej i powiększono znacznie posiadane pogłowie inwentarza żywego. Przez ściśnięcie powiązanie pracy zarządu z organizacją partyjną wzmocniła się dyscyplina pracy wśród członków i ich rodzin, na stąpiła ścisła więź z chłopami małorolnymi i średniorolnymi gospodarującymi dotychczas indywidualnie w gromadzie przez niesienie im pomocy w formie wypożyczenia maszyn i narzędzi rolniczych.

Rolniczy Zespół Spółdzielczy „Dobrobyt” w Racicach liczy obecnie 39 członków, obszar ogólny spółdzielni wynosi 308,72 ha, z czego 176 ha gruntów ornych, 49 ha łąk i pastwisk, 5 ha młodego sadu, 21 ha wody i 29,19 ha nieużytków. Członkowie użytkują działki przyzgodowe o powierzchni 0,70 ha, co w sumie daje 28,35 ha. Gospodarka spółdzielni nastawiona jest w kierunku hodowli - zbożowym, co daje spółdzielni wysokie dochody.

Stan inwentarza żywego w spółdzielni obecnie wynosi: 21 szt. koni, w tym 16 szt. roboczych, 50 szt. bydła, w tym 27 krow dojących, 20 szt. jałowizny, 2 cielaki i 1 buhaj, 39 szt. trzody chlewnej, w tym 1 knur i 50 szt. owiec.

Planuje się rozwój trzody chlewnej do 15 macior i 140 warchlaków, co da możliwość tuczu około 200 bekonów rocznie.

Wzrost majątku zespołowego przyczynił się do znacznego wzrostu dochodów spółdzielni i członków przy równoczesnej obniżce kosztów produkcji. W roku obecnym dochód spółdzielni wynosi 237.491 zł 54 gr, z czego do podziału między członków przeznaczono 188.385 zł 60 gr. Wyłączono na dalsze inwestycje zespołowe 21.107 zł 94 gr. Na jedną dniówkę obrachunkową w gotówce wypadła 12 zł 45 gr i w naturze 3,87 kg żyta, 1,26 kg pszenicy nie licząc innych na terenie otrzymywanych przez członka spółdzielni.

## NIGDY BYM TEGO NIE UZYSKAŁ...

Co otrzymuje jedna rodzina z podziału dochodów spółdzielni ilustrują następujące przykłady:

Władysław Zelek wypracował w ciągu roku jako oborowy 685,5 dniówek obrachunkowych, jego żona Aleksandra jako dojarka 117,5 dniówek obrachunkowych, syn Ferdynand w brygadzie polowej 229 dniówek obrachunkowych, syn Kazimierz wypracował 37,75 dniówek obrachunkowych.

Razem cała rodzina wypracowała 1089 dniówek obrachunkowych, za co z podziału dochodów otrzymała: gotówką 13.318 zł. w naturze 4140 kg żyta, 1348 kg pszenicy i inne, jak siano, słoma, okopowe itp.

Józef Dojarski z siostrą i bratem wypracował w brygadzie polowej 363,5 dniówki obrachunkowej, Franciszek Dojarski 73,75 dniówek obrachunkowej, Maria Dojarska 164 dniówki obrachunkowe.

Razem cała rodzina wypracowała 602,25 dniówki obrachunkowej, za co z podziału dochodów otrzymała

gotówce 7.500 zł. w naturze, 2.330 kg żyta, 759 kg pszenicy i inne naturalia.

Najsłabiej pracującą rodziną Czesława Masłowskiego, który sam i to bardzo rzadko wychodził do pracy, wypracował 90 dniówek obrachunkowych, otrzymał z podziału dochodów najmniej, bo w gotówce tylko 1.143 zł., w naturze 356 kg żyta, 116 kg pszenicy i inne naturalia w proporcji do wypracowanych dniówek.

Z powyższych przytoczonych przykładów wynika że dochód 1 rodziny pracującej w ciągu roku uciwiwie w spółdzielni jest dość wysoki.

Jeżeli do otrzymanego ze spółdzielni dochodu doliczyć jeszcze najbardziej widoczny dochód z gospodarstwa — oświadcza Władysław Zelek, — to gospodarując na swych 10 ha indywidualnie nigdy bym tego nie uzyskał.

Zelek na swym gospodarstwie przyzgodowym utrzymuje dwie krowy z przychowkiem, wytuczył i sprzedał w ciągu roku trzy tuczniki, a dwa zabił dla siebie.

Stan inwentarza na działkach przyzgodowych nie uległ zmniejszeniu na skutek przystąpienia do spółdzielni, a przeciwnie wzrósł. Np. Stanisław Rubach przed zorganizowaniem spółdzielni dobrze gospodarował na 10 ha gospodarstwie, utrzymując dwie krowy bez przychowku i roczników. Obecnie Rubach na gospodarstwie przyzgodowym utrzymuje dwie krowy z przychowkiem, sprzedał 7 tuczników, dwa zabił i zużytkował na własne potrzeby nie licząc drobiu, którego obecnie ma także więcej.

## LEPIEJ, JAK W GOSPODARSTWIE INDYWIDUALNYM

Członkowie, którzy przystąpili do spółdzielni jako bezrolni mogli przedtem utrzymać z wielką biedą jedną liczą krowę, obecnie mają po dwie lub po jednej krowie z przychowkiem i sprzedali w ciągu roku parę tuczników. Józef Tomaszewski sprzedał 5 tuczników, Władysław Filipiak 6 tuczników nie licząc zabitych na własne potrzeby. Świadczy to o wroście dobrobytu i stopy życiowej członków spółdzielni.

Wzrost świadomości członków i troska o dobro gospodarstwa zespołowego pomogła w uzyskaniu dość po ważnych osiągnięć w produkcji roślinnej i zwierzęcej. Uzyskano o wiele leższe plony w poszczególnych kulturach jak gospodarujący przez siebie indywidualni chłopcy na facych samych gruntach. I tak np. gospodarze Frankowski, Jan Kaźmierczak, Michał Adamski, Pilachowski i inni uzyskali przeciętnie po 16 kwintali żyta z ha.

Gospodarując przez siebie spółdzielnia przez lepszą uprawę mechaniczną, pielęgnację i nawożenie uzyskała przeciętnie z 40 ha obszaru zasianego żytem po 22 kwintale z hektara. Także i w innych kulturach plony spółdzielni były wyższe jak u

siadów przeciętnie o kilka kwintali. Spółdzielnia wykonała planowy skup zboża w 110 proc. Skup ziemniaków w 250 proc. W roku bieżącym spółdzielcy planują uzyskać także zwiększenie wydajności z ha jak również w produkcji zwierzęcej większą produkcję mleka, mięsa i wlny.

Z pracy normowanej spółdzielcy są zadowoleni. Oborowy spółdzielni tak mówi o swej pracy:

— Zrazu zdawało mi się, że zapisywanie jednej dniówki obrachunkowej od jednej sztuki za całonocny sprzęt jest za mało, ale jak skalkulowałem, że otrzymuję jeszcze dniówki obrachunkowe za każdą zacieloną krowę, za każdego odchowanego cielaka i każde sto litrów wyojonego mleka, to przynają należy, że praca moja oceniona jest słusznie. Po przeliczeniu tego, co otrzymuję w gotówce i w naturaliach — mój dochód miesięczny wynosi po nad 1.000 zł.

Tak samo mówią inni członkowie spółdzielni. Oparta na normach praca umożliwiła spółdzielni słuszną ocenę włożonego wysiłku w wykonaną pracę. Członkowie według swych zdolności mogą wypracować jedną lub więcej dniówek. Praca w zespole jest leższa i wydajniejsza. Młodzież — synowie i córki spółdzielców mają możliwość kształcenia się, gdyż spółdzielnia może obejmie się w pracy bez nich, co często niemożliwe było w gospodarstwie indywidualnym. W chwili obecnej Michał Tatarewicz kształci się w Liceum rachunkowości, Stanisław Krzyszczak w Liceum Technicznym, Ludwik Kujaj w Szkole Oficerskiej i 5 innych w szkołach ogólnokształcących. Młodzież korzysta ze świetlicy wyposażonej w bibliotekę. Zespół świetlicowy organizuje imprezy i przedstawienia. Kobiety zorganizowane są w Kole Gospodyń ZSCh.

Osiągnięcia gospodarcze i polityczne za dwa lata pracy Rolniczego Zespołu Spółdzielczego „Dobrobyt” w Racicach są poważne. Wiedzą o tym członkowie spółdzielni i okoliczni małorolni i średniorolni chłopcy. To też zarząd spółdzielni skrzętnie przygotowuje się do ogólnego zebrania sprawozdawczego, na które zaproszeni zostaną indywidualni chłopcy z gromady Racice i sąsiadujących gromad oraz sąsiednie spółdzielnie produkcyjne. Komisja rewizyjna, która aktywnie pracowała w ciągu roku, obecnie pracuje intensywniej sprawdzając wykazy dniówek, rozchody i przychody spółdzielni, inwenture, by żadna mu z członków nie stała się krzywdą.

Rok gospodarczy 1952 niewątpliwie przyniesie dalsze podniesienie stopy życiowej członków Rolniczego Zespołu Spółdzielczego „Dobrobyt” w Racicach.

Stanisław Macioszek  
kier. ref. agronomii oddz. spółdzielczości produkcyjnej Prez. WRN

# Przysięga młodych żołnierzy



Młodzi żołnierze w chwili składania uroczystej przysięgi żołnierskiej. Foto „Gazeta Bydgoska”

Na obszernym, udekorowanym białym — czerwonymi i czerwonymi flagami placu Jednostki Wojskowej wiadać równe szeregi młodych żołnierzy. Dłonie chłopców mocno ścisnęły, oczekiwano mocno ścisną skąją automaty. Komenda. I narzeszcie ten długo oczekiwany uroczysty i radosny moment: przysięga. Silnie i mocno brzmiały słowa wypowiediane przez młodych żołnierzy: — Przysięgamy nieziemnie strzec wolności, niepodległości i granic Polski Ludowej przed zakusami imperializmem.

Z trybuny honorowej w imieniu dowódcy oficer Konarski mówi młodym żołnierzom o ich odpowiedzialności.



Po przysiędze młodzi żołnierze i po defiladzie Maria Okoniewska gratuluje synowi osiągnięcie w wyszkoleniu bojowym. Foto „Gazeta Bydgoska”

działnej, szacownej służbie, gratuluje im osiągnięć i życzy dalszych jeszcze lepszych wyników w pracy nad podniesieniem poziomu wyszkolenia, w walce o doskonałe opanowanie techniki bojowej.

Następnie przedstawił Komitetu Miejskiego naszej Partii tow. Kościelak oraz przewodniczący MRN tow. Maludziński przekazuje żołnierzom gorące, braterskie pozdrowienia od robotników bydgoskich fabryk, od wszystkich ludzi pracy naszego miasta. Wzniesiony przez tow. Kościelaka okrzyk na cześć Prezydenta RP Bolesława Bierut i Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, podchwyczony zostaje z entuzjazmem przez wojsko i licznie przybyłych na uroczystości ludzi pracy Bydgoszczy.

— No, synku — mówi Maria Okoniewska — dobrze się tu, jak sprawsujesz, dumni jesteśmy z ciebie.

Nie tylko Janek „dobrze się wuje” — przedownikiem w Jed jest wielu. Jest nim zetempowia zef Kubiec, który w cywilu był chanikiem Zespołu PGR, jest nim on instruktor harcerek Czesław Zik. Są nimi — Lewandowski, K Kilner, Kudaczak, Niewiara i wielu innych.

Część oficjalna skończona. żołnierze wspólnie z rodzinami mi z bydgoskich zakładów prac na koncert; na zakończenie rado dnia wspólna zabawa.

W innych osiągnięciach notujemy: Szy mańska w Łęgu (pow. wrocławski) podniosła czytelnictwo o 306 procent, Langowska w Legwadzie w Borach Tucholskich, podniosła czytelnictwo o 100 proc., przy dużej frekwencji i dużym bo 22 proc. liczącym czytelnictwie książek popularno-naukowych, Kawczyńska w Chodczu o 300 proc., Ciszowska w Bukowcu o 400 proc., Śliwnowa w Grucznie pow. świeckiego o 589 proc., Lachowska w Dobiegiewie o 250 proc., Łukowska w Skępem (pow. lipnowski) o 150 proc.

Wspomnieć należy także o punktach gromadzkich, których kierownicy pracują społecznie i dużo wysiłku myślą i sercem wkładają w swoją pracę, walcząc o lepsze czytelnictwo, zdobywając krok za krokiem przyjaciół książki. Wśród nich pierwsze miejsce w skali wojewódzkiej zdobyła Janina Drobkówna z gromady Biechówko (powiat świecki). Dwa drugie miejsca przypadły w udziale: Telesie Glódek z gromady Kołaczkowo (pow. szubiński) i Kazimierz Baczyński z gromady Krzywa — Góra (powiat wrocławski). Wreszcie trzecie miejsca osiągnęły: Monika Marchewicz gromada Leśno (pow. brodnicki) i Leokadia Zaleska z Mjale — Czyste (pow. chełmiński).

— Nie wszystkie jednak masta i ty pracowały wydajnie; np. miesz zoszcz straciło w porównaniu wkiem ubiegłym 3,2 proc. czytelnictwa powiat bydgoski; 2,4 lipnowski procent, toruński 0,2 proc. Niedociągnięcia te sprawiły, że telmictwo w skali wojewódzkiej niosło się zaledwie o 31 proc. w równaniu z rokiem ubiegłym. Wpłynął też ujemnie na wyniki kres trwania współzawodnictwa preczyteli z dniem 1 kwietnia, miesieć letnie, w których czytelnictwo rocznie notuje spadek; kończy się zaś przed najbardziej używającym okresem czytelnictwa.

Jednak w skali wojewódzkiej z czytelników przeczytał przeciętnie 20 książek, z których 12 proc. stały książki: popularno-naukowe, z 12 proc. książki o treści ideologicznej 2422 absolwentów początkowego znania wciągniętych zostało w nurtelnictwa.

# Biblioteki zdobywają nowych przyjaciół książki

## Toruń i powiat Włocławek zwycięzcami pierwszego etapu współzawodnictwa między bibliotekami województwa bydgoskiego

Biblioteki województwa bydgoskie go z dniem 1 kwietnia ub. roku rozpoczęły długofalowe współzawodnictwo na wszystkich odcinkach swojej pracy. Ten pierwszy etap, trwający osiem miesięcy, zakończono z dniem 30 listopada. Wojewódzka komisja współzawodnictwa, zebrała w dniu 19 grudnia, podsumowała osiągnięcia i niedociągnięcia.

Do walki o najlepsze wyniki stanęły wszystkie biblioteki publiczne na terenie województwa od bibliotek powiatowych do punktów gromadzkich włącznie. Bibliotekarze zrozumiali swoje zadanie i włożyli dużo wysiłku, aby ogarnąć swym zasięgiem jak największą ilość czytelników, w pierwszym rzędzie robotników i chłopów, jak też absolwentów kursów początkowego nauczania.

„Biblioteka szkoła nowego człowieka” — oto hasło, które przyswierało bibliotekarzom w ich pracy. Urabianie światopoglądu przez literaturę marksistowską, podnoszenie sprawności zawodowej, upowszechnianie wiedzy przez książkę popularno-naukową — stanowiły dominujące akcenty w mozołej lecz owocnej pracy.

Wśród miast wydzielonych pierwsze miejsce zdobył zespół pracowniczy „Książnicy Miejskiej” w Toruniu przy ożywione czytelnictwo i duży 22 proc. licząc obieg książek popularno-naukowych. Piękne wyniki ma biblioteka miejska w Grudziądzu, która zdołała w okresie 8 miesięcznym podnieść czytelnictwo o przeszło 100 proc.

Z dziewiętnastu powiatów na czoło we miejsce wysunęły się biblioteki powiatu włocławskiego, osiągając

przeciętnie w skali powiatowej 13,2 proc. czytelników podnosząc czytelnictwo w porównaniu z rokiem ubiegłym o 106 proc.

Powiatowa biblioteka publiczna we Włocławku, umiejętnie kierowana przez Halinę Szatkowską, pracowała harmonijnie na wszystkich odcinkach czytelnictwa i jego propagandy.

Drugie miejsce walczyły dwa powiaty: brodnicki i świecki. Świecki podniósł czytelnictwo o 100 proc., brodnicki o 67,5 proc., lecz brodnicki górował bardziej ożywionym czytelnictwem książek popularno-naukowych i ideologicznych. Toteż komisja uznała, że wkład pracy tych bibliotek jest jednakowy i przyznała Janinie Majewskiej i Władysławie Nowakowskiej dwie drugie nagrody. Należy podkreślić dobre wyniki pracy młodej kierownicy powiatowej biblioteki w Szubinie Marii Ziolkowskiej, która podniosła czytelnictwo w skali powiatu prawie o 100 proc.

W miastach niewydzielonych czoło we miejsce zdobyły biblioteki powiatu grudziądzkiego w Radzynie i w Łasinie, kierowane: pierwsza przez S. Lewandowską, druga przez H. Miedzianowską. W powiecie włocławskim wyróżniły się biblioteki: w Przedszczu, kierowana przez E. Jankowską i w Lubrańcu z kierowniczką J. Ryznowską. Na trzecim miejscu znalazły się biblioteki: w Aleksandrowie z kierowniczką Zofią Trybalską i w Sepólnie z kierowniczką Brzuską.

Wśród bibliotek gminnych wspaniałe wyniki osiągnął Henryk Molski w Żalym (pow. rypiński). Ten bibliotekarz z awansu społeczne

go i z powołania, pokazał przykładem, czego można dokonać w tak krótkim czasie. Zwiększył on czytelnictwo w porównaniu z rokiem ubiegłym o 750 proc., otoczył opieką 111 absolwentów początkowego nauczania, zorganizował szereg wieczorów literackich, dyskusyjnych i był sam agitatorem książek. Więcej takich bibliotekarzy, a prędko podniesiemy kulturę i oświatę na naszej wsi.

Z innych osiągnięć notujemy: Szymankowska w Łęgu (pow. wrocławski) podniosła czytelnictwo o 306 procent, Langowska w Legwadzie w Borach Tucholskich, podniosła czytelnictwo o 100 proc., przy dużej frekwencji i dużym bo 22 proc. liczącym czytelnictwie książek popularno-naukowych, Kawczyńska w Chodczu o 300 proc., Ciszowska w Bukowcu o 400 proc., Śliwnowa w Grucznie pow. świeckiego o 589 proc., Lachowska w Dobiegiewie o 250 proc., Łukowska w Skępem (pow. lipnowski) o 150 proc.

Wspomnieć należy także o punktach gromadzkich, których kierownicy pracują społecznie i dużo wysiłku myślą i sercem wkładają w swoją pracę, walcząc o lepsze czytelnictwo, zdobywając krok za krokiem przyjaciół książki. Wśród nich pierwsze miejsce w skali wojewódzkiej zdobyła Janina Drobkówna z gromady Biechówko (powiat świecki). Dwa drugie miejsca przypadły w udziale: Telesie Glódek z gromady Kołaczkowo (pow. szubiński) i Kazimierz Baczyński z gromady Krzywa — Góra (powiat wrocławski). Wreszcie trzecie miejsca osiągnęły: Monika Marchewicz gromada Leśno (pow. brodnicki) i Leokadia Zaleska z Mjale — Czyste (pow. chełmiński).

— Nie wszystkie jednak masta i ty pracowały wydajnie; np. miesz zoszcz straciło w porównaniu wkiem ubiegłym 3,2 proc. czytelnictwa powiat bydgoski; 2,4 lipnowski procent, toruński 0,2 proc. Niedociągnięcia te sprawiły, że telmictwo w skali wojewódzkiej niosło się zaledwie o 31 proc. w równaniu z rokiem ubiegłym. Wpłynął też ujemnie na wyniki kres trwania współzawodnictwa preczyteli z dniem 1 kwietnia, miesieć letnie, w których czytelnictwo rocznie notuje spadek; kończy się zaś przed najbardziej używającym okresem czytelnictwa.

Jednak w skali wojewódzkiej z czytelników przeczytał przeciętnie 20 książek, z których 12 proc. stały książki: popularno-naukowe, z 12 proc. książki o treści ideologicznej 2422 absolwentów początkowego znania wciągniętych zostało w nurtelnictwa.

### Kronika BYDGOSKA

#### DZURY APTEK SPOŁECZNYCH

Od poniedziałku dnia 14 stycznia do soboty dnia 19 stycznia dyżur nocny dla rejonu śródmieście i Bielawy pełnił będa: Apteka Społeczna nr 17 przy ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42.

Dla rejonu Wilezak, Okole, Czyżkówko - Apteka Społeczna nr 13 przy ul. Grunwaldzkiej 37, tel. 34-31.

Pogotowie Ratunkowe - 10-00  
Straż Pożarna - 44-44  
Komenda Miasta MO 25-14

#### Dokąd dzisiaj?

Pomorzanin - Za cenę życia  
Kronika filmowa 3/52  
Seanse: 16, 18 i 20

Polonia - Jedynolowol milionerzy  
Kronika filmowa nr 3/52  
Seanse: 17 i 19

Orzeł - Niebo czy piekło  
Kronika filmowa nr 2/52  
Seanse: 17 i 19

Wolność - Jubileusz  
Kronika filmowa nr 2/52  
Seanse: 16, 18 i 20.

Gryf - Pustelnia Farneńska II seria.  
Kronika filmowa nr 1/52  
Seanse: 17 i 19

Balky - Cztery serca  
Kronika filmowa nr 2/52  
Seanse: 17 i 19

Mir - Upadek Berlina II seria  
Seanse: 17 i 19

Rozmaitości - Faniany gór roku i Mocy  
Kłócieli radziecy.  
Seanse od 16-23

#### PANSTWOWY TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Dziś - Grzegorz Dandini - godz. 19.

#### NIEDZIELNE PORANKI FILMOWE

Pomorzanin - Cyrk i Kłopoty ref. Trzi  
skzi.  
Seanse: 10 i 12.

Orzeł - Słońce wschodzi  
Seanse: 12.

Wolność - Romans z kontrabasem  
Seanse: 12.

Gryf - Potępienicy  
Seanse: 11.

Balky - Hr. Monte Christo I seria.  
Seanse: 10 i 12.

#### KOMUNIKATY

#### Z życia Partii

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz - Kolejowa zawiadania, go dnia 21 stycznia o godz. 17, odbędzie się w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partijnego odprawa prelegentów w związku z 10-leciem rocznicy powstania PPR.

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz - Szwederowo zawiadania, że w poniedziałek, dnia 21 bm. o godz. 18, odbędzie się zebranie członków organizacji terenowej w lokalu przy Nowym Rynku 10.

#### PLENARNE POSIEDZENIE LPZ

Plenarne posiedzenie Zarządu Grodzkiego LPZ z udziałem prezesów kot LPZ miasta Bydgoszcz odbędzie się w niedzielę o godz. 10 w sali Prez. MRN Plac Bohaterów Stalingradu.

#### UWAGA, EMERYCI PANSTWOWY I WOJSKOWY

Dnia 27 stycznia br. o godz. 9 rano odbędzie się w sali DKISZ ważne zebranie emerytów państwowych i wojskowych. Omawiane będą ważne sprawy.

#### ZNALEZIONO

Pozostawiona torbek damska w dyrekcji MHD przy ul. Śniadeckich 2, odebrać można pod wyżej wym. adresem.

## Jak pracuje Związek Literatów Polskich?

Wypełniona pisarzami duża sala zabytkowej kamieniczki na Krakowskim Przedmieściu 87. Jesteśmy w Domu Literata na posiedzeniu sekcji prozy przy zarządzie głównym Związku Literatów Polskich. W imieniu zarządu sekcji otwiera posiedzenie Leon Przemski, autor książki „Kamiński” i „Szary Jakobin”. Dyskusję nad wydaną ostatnią książką Bogdana Czesko „Pokolenie” - zaqaraj Wojciech Zukrowski, autor książki „Z krainy milczenia”, „Piórkiem Flaminga” i „Mądre zioła”...

Co kilka dni w tej samej sali zbierają się członkowie jednej z pięciu sekcji twórczych zarządu głównego Związku Literatów Polskich - prozy, poezji, dramatu, literatury dla dzieci i satyry. Sekcje te powstały na mocy nowego statutu ZLP, uchwalonego w 1950 roku. Zmieniły one w sposób zasadniczy charakter pracy Związku Literatów, stając się wielką pomocą dla poszczególnych pisarzy. Centralnym zadaniem związku są konkretne zadania literatury.

## Dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR

# Załoga Parowozowni Bydgoszcz-Wschód podjęła zobowiązania produkcyjne

Masy pracujące Bydgoszczy dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej podejmują dalsze cenne zobowiązania produkcyjne, których realizacja wnosi poważny wkład w przedterminowe wykonanie zadań III roku Planu 6-letniego.

Załoga Parowozowni Bydgoszcz - Wschód, zebrana w dniu 12 stycznia na masowce, poświęconej 10 rocznicy powstania PPR, podjęła następujące zobowiązania produkcyjne:

Pracownicy działu mechanicznego zobowiązali się wykonać uniwersalny walec do ugniatania rur wszystkich rozmiarów. Zobowiązanie to daje tysiacy zł oszczędności.

Pracownicy działu napraw wagonów wykonają urządzenie do wylania panwi wagonowych, żeby przy śpieszym obrocie wagonów oraz wykonywaniu odlewów panwi na miejscu. Wartość tego zobowiązania wynosi 1.200 zł.

Dla usprawnienia nawęglania parowozów pracownicy działu gospodarstwa Parowozowni Bydgoszcz - Wschód wykonają jeden lej, który skróci postój parowozów pod nawęglaniem. Wykonanie leju we własnym zakresie da 1.200 zł oszczędności.

We wszystkich działach robotnicy poza tym zobowiązali się obniżyć koszty

## Przygotowania do akcji wyborczo-sprawozdawczej w Związku Zaw. Pracowników Handlowych

W dniu 16 stycznia obradowało w Bydgoszczy rozszerzone plenium Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Prac. Handlowych.

Plenum nakreśliło nowe, poważne zadania, jakie stawia przed handlowcami trzeci rok Planu 6-letniego. Na czoło omawianych zagadnień wysunięto prace masowo-polityczne wśród pracowników handlowych.

Do poważnych osiągnięć handlowców zaliczyć trzeba wyniki walki o obniżkę kosztów własnych, która w ubiegłym roku przyniosła 15.930 zł oszczędności. Suma podjętych zobowiązań długofalowych za rok ubiegły wynosi 21.747 zł.

## Zebrania Rejonowych Komitetów Obronców Pokoju

Dnia 21 stycznia o godz. 18.30 w sali Miejskiej Rady Narodowej odbędzie się zebranie Rej. KOP nr 34, który obejmuje ulice: Gimnazjalną, Konarskiego, Park Kazimierza Wielkiego, 15 Grudnia, Piotra Skargi i Plac Wolności.

W tym samym dniu o godz. 18 w szkole przy ul. Świętojańskiej odbędzie się zebranie Rej. KOP nr 24, który obejmuje ulice: Al. I Maja, Artyleryjską i Zaświat.

21 bm. o godz. 18 w szkole przy Nowodworskiej odbędzie się zebranie Rej. KOP nr 60, który obejmuje ulice: Lenartowicza, Nową, Ugory.

Podobne zebranie odbędzie się także o godz. 18 w szkole przy

ul. Jana Olszewskiego Rej. KOP nr 88, obejmującego ulice: Lubelską i Seminaryjną.

Akcję wyborczą - sprawozdawczą omówił sekretarz Zarządu Okręgowego Handlowców - tow. Mierzwa. Wskazał on na błędy, które zarząd popełnił w ubiegłym roku w akcji wytorczej do instancji związkowych oraz dał wytyczne, jak mobilizować handlowców do sprawnego przeprowadzenia wyborów, które odbywają się w czasie od 16 stycznia do 15 kwietnia br.

W dyskusji zabrało głos 14 osób.

## Cały dzień otwarta będzie pracownia naukowa

Pragnąc przyczynić się do wzmocnienia czytelnictwa - Dyrekcja Biblioteki Miejskiej od dnia 19 bm. udostępni korzystanie z pracowni naukowej (czytelni) w dni powszednie od godz. 9 do godz. 20 bez przerwy.

Wypożyczalnia książek czynna jest bez zmian.

ty własne, i roztoczyć socjalistyczną opiekę nad maszynami.

Zobowiązania dla uczczenia 10-lecia powstania PPR podejmuje także młodzież szkolna.

M. in. uczniowie Zasadniczej Szkoły Handlowej nr 3 zebrałi dodatkowo na budowę Warszawy 450 zł.

Czynem tym zadokumentowali oni swoją miłość do Stolicy.

## Beztraska odpowiedź

Wiadomo, że serce w organizmie spełnia najważniejszą funkcję. Póki ono działa jak należy, można mieć nadzieję niezakłóconego żywota.

Podobnie rzecz się ma w fabrykach. Tutaj rolę serca odgrywają oddziały narzędziowe.

O zasadzie tej zapomniano ostatnio w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy. Osiół dział narzędziowy tego zakładu, posiadając do tego czasu dwie wiertarki, pracujące przeciętnie 6 - 7 godz. dziennie.

Ostatnio jedną z nich zabrano - tak, że przy pozostałej tworzą się kolejki robotników.

Na interwencję kierownika oddziału narzędziowni w zarządzie za kłódki udzielono beztraskiej odpowiedzi:

— Pocięcie frezarki oddalił... Stanowisko co najmniej dziwne — prawda?..

Troska zarządu powinno być nie dopuszczanie do zahamowań w pracy, tym bardziej w dziale, który tak poważnie wpływa na rytm produkcyjny innych działów.

Oprac. na podst. koresp. B. Przybylińskiego.

## Odpowiedzi REDAKCJI

M. Olszewski - List Wasz skierowałem do działu rolnego.

Dzieci Szkoły Podstawowej nr 13 - Nie opublikujemy.

Alojzy Maja - Nie wykorzystamy.

Janusz Kowalak - Notatkę na ten temat otrzymaliśmy już wcześniej.

## Łoź datek na TPD

„GAZETA POMORSKA” Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium Nakład RSW „Prasa”

REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefon: Redaktor naczelny 47-95. Sekretarz redakcji 47-60. Dział sportowy i miejski 47-60. Dział terytorialny, depeszyowy 47-60. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych - ul. Dworcowa 12, telefon 48-99 i 41-90. Sekretariat 47-95.

Redakcja nocna 47-60. Korespondencja 38-73. Administracja 48-95 i 48-56. Kolportaż: Prenumerata zbiorowa - 19-51, sprzedaż komiśowa - 19-51, prenumerata pocztowa i indywidualna - 19-50, reklamacje centrala - 27-90, wewn. 007. Biuro Ogłoszeń: Bydgoszcz, Dworcowa nr 16, tel. 48-08.

E-3-10522 Prenumerata przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO „GAZETA POMORSKA” nr VI-18-62. Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa” - Bydgoszcz

# Sport

## Narciarze czterech państw trenują w Zakopanem

Na międzynarodowy obóz narciarzy, oprócz ekip NRD, która znajduje się w Zakopanem od niedzieli, przybyli w nocy z wtorku na środek specjalnym autokarem „Orbisu” narciarze węgierscy.

Grupa 11 zawodników NRD składa się wyłącznie ze specjalistów

W tym samym dniu projektowane jest rozegranie w Budapeszcie meczu pięciarskiego Polska B - Węgry B.

## Mecz pięciarski Polska - Węgry

W b.m. odbędzie się w Poznaniu międzynarodowe spotkanie pięciarskie Węgry-Polska. Węgry wystąpią w najsilniejszym składzie z Budapestem i Pappem na czele.

W tym samym dniu projektowane jest rozegranie w Budapeszcie meczu pięciarskiego Polska B - Węgry B.

## Harcerskie igrzyska zimowe

Zarząd Główny ZMP, wspólnie z Ministerstwem Oświaty organizuje w dniach 7-10 lutego br. w Wisła - III Ogólnopolskie Harcerskie Igrzyska Zimowe.

Igrzyska będą podsumowaniem szerokiej akcji umasowienia sportu zimowych wśród dzieci. W zawodach wezmą udział zespoły wszystkich województw, wyłonione w harcerskich igrzyskach powiatowych.

W Wisła mogą startować dziewczęta i chłopcy w wieku 10-14 lat,

którzy wykazali się dobrym stanem zdrowia, dobrymi postępowaniem w nauce i zachowaniem.

Program III Ogólnopolskich Harcerskich Igrzysk Zimowych przewiduje w konkurencjach narciarskich: bieg zjazdowy (chłopców i dziewcząt), slalom-gigant, bieg patrolowy (chłopców i dziewcząt), konkurencje tyżwiarskie: jazda figurowa i jazda szybka na dystansach 200 do 400 metrów (chłopców i dziewcząt), jazda na sankach oraz gry na śniegu.

## Hokeiści polscy wyjeżdżają do CSR

W dniu 20 bm. projektowane jest wyjazd polskiej olimpijskiej kadry hokejowej na kilka spotkań do Czechosłowacji. Program pobytu hokeistów polskich w CSR przewidyuje:

25 bm. - międzynarodowe spotkanie Polska - CSR w Pradze; 26 bm.

— międzynarodowe spotkanie Polska - CSR - w Pradze; 29 bm. reprezentacja Słowacji - Polska w Bratisławie; 30 bm - obserwacja meczu CSR - Szwecja w Pradze; 31 bm. reprezentacja Pardubice - Polska w Pardubicach; 1. 2. - obserwacja rewanżowego meczu CSR - Szwecja.

## Pierwszy slalom kadry narodowej

W bardzo dobrych warunkach śniegowych i atmosferycznych rozegrano w Zakopanem pierwszy slalom-gigant kadry narodowej na trasie 1.600 m na Hali Górczowskiej. Na trasie ustawione były 22 bramki.

Mężczyźni: 1. st. Wawrytko 1:29,0, 2. Plonka 1:29,4, 3. Ciąpek - Gąsienica 1:29,6, 4. Ró 1:29,7, 5. J. Maruszak 1:30,4.  
Kobiety: Grocholska 1:45,2, 2. A. Bujakówna 1:56,2, 3. Kodelska 1:59,7.

## Ping-pongiści polscy jadą do NRD

Do NRD wyjechać ma reprezentacja ZS Spółni w tenisie stołowym. Drużyna Spółni będzie prawdopodobnie zasiloną czołowymi graczami

nnych zrzeseń. Program spotkań przewiduje rozegranie 3 - 4 meczów na terenie NRD. m. in. w Oberhofie w czasie III Zimowych Mistrzostw NRD.

## Pod ostrym kątem

## Milczenie nie zawsze jest złotem

Cieszy nas bardzo fakt, że Bydgoszcz się rozbudowuje. Rosną również bloki mieszkalne Osiedla Leśnego i przy ul. Marii Curie-Skłodowskiej. W związku z tym zwiększa się zapotrzebowanie na materiały budowlane, maszyn i urządzenia.

Tymczasem... w Złotowie na placu przy ul. Wojska Polskiego od początku ub. roku stała beczynnie bez żadnej opieki i zabezpieczenia - kompletna betoniarka, tak bardzo potrzebna dla budownictwa miejskiego.

Toteż w marcu ub. roku rozpoczęło się papierowe „bombardowanie” Prezydium MRN w Wałcu. Zakłady Produkcyjne - Pomocnicze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Bydgoszczy jednakże starają się o

przydzielenie betoniarki do dnia dzisiejszego bezskutecznie.

Nie pomogło również pismo WRN w Koszalinie do MRN w Wałcu w sprawie ślany 13 grudnia ub. roku. Wałcz stała milczą - gdy tymczasem „panoflowa” poczta donosi, że niektóre części betoniarki ktoś już podobno wymontał...

Podobnie przedstawia się sprawa z wentylatorem, znajdującym się we wsi Ostrowiec, gminy Kłębowiec, pow. Wałcz.

Co uczynić, aby przerwać uparte milczenie biurokratów w Wałcu? Milczenie bowiem w tym wypadku wcale nie jest złotem!

L. Ławryniewicz

## Udostępnić świetlicę młodzieży

W świetlicy przy Fabryce Sklejek w Bydgoszczy mieści się równocześnie sekretariat ZMP.

Obecnie, kiedy kierownik świetlicy przebywa na urlopie, przewodniczący Zarządu Fabrycznego ZMP, który

kończy pracę o godz. 16.15 zamyka świetlicę i młodzi nie mogą po godz. 16.15 w niej przebywać.

Rada zakładowa powinna zarządzić, by świetlica w godzinach wieczornych była otwarta.

## Złowie tempo

Przed kilkunastu tygodniami junacy „Śluzba Polsce” gromady Goście-radz, gm. Wtelnio zakończyli zwoźkę złomu do GS - Wtelnio. Najpóźniej za dwa tygodnie GS wypłaci im

żną pieniądze za zebrany złom.

Tymczasem junacy czekają już przelazła trzy miesiące a GS nie wypłaca im należności. Dlaczego?

## Poszukiwania pracowników

ROBOTNIKOW niekwalifikowanych do budowy baraków przyjmuje MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE w Bydgoszczy. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje się w Biurze Kadry przy ul. Gen. Stalina 61a. (108 k)

2 ELEKTRYKÓW, 3 STOLARZY zatrudniają natychmiast Bydgoskie Zakłady Obuwia w Bydgoszczy ul. Kościuski 27. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. (96 k)

MURARZY, CIESLI, DEKARZY, MONTERA centr. ogrzewania, MONTERA na prace elektryczne oraz POMOCCNIKÓW poszukuje od zaraz Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych Bydgoszcz, Gen Stalina 42, pok. 305. (101 k)

TAPICERÓW, jednego ROBOTNIKA i KOBIE-TY do produkcji materacy przyjmuje SPÓŁDZIELNIA TAPICERÓW Bydgoszcz, Dworcowa 32. (107 k)

WOZNICE przyjmie od zaraz Centrala Ogrodnictwa OGRODNICZY ZAKŁAD HANDLOWY w Bydgoszczy Zgłoszenia składać ul. Dworcowa 28. (111 k)

2 SLUSARZY na ciągniki, 2 SLUSARZY na maszyny rolnicze, 5 KOWALI, 1 STOLARZA na konstrukcje drewniane maszyn rolniczych, 1 KOLODZIEJA, 2 OBOROWYCH oraz 15 rodzin pracowników stałych do prac polowych poszukuje od zaraz Zespół PGR Pigza. Zgłoszenia osobiste do Dyrekcji Zespołu nr 56 Pigza, st. kol. Pigza, pow. Toruń. (91 k)

REFERENTA inwestycji poszukują od zaraz BYDGOSKIE ZAKŁADY TERENOWEGO PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANÝCH w Bydgoszczy ul. Nadrzeczna 1 (dawniejsza Cegielnia „Peterson”). Zgłoszenia przyjmuje Oddział Kadr. (104 k)

Starszego FINANSISTĘ, REFERENTA pracy i płacy oraz 2 KSIEGOWYCH przyjmie CENTRALA OGRODNICZA DELEGATURA w Nakielu/R. Rynek 6. (105 k)

Głównego księgowego(a) i kierownika technicznego przyjmie od 1 lutego br Spółdz. Pracy „Racionalizator” PRZERÓB ODPADKÓW UŻYTKOWYCH Gniewkowo, ul. Kilińskiego 30

### BIURO OGŁOSZEŃ

R. S. W. „PRASA” w Bydgoszczy  
orzeczenie z dniem 15 stycznia br.  
**na ul. Dworcową 16**  
Telefon 48-08 (naprzeciw Redakcji)

### NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łoż, skrytka 168. 114 k

### Czytanie PRASĘ PARTYJNĄ

109 K

# Program pokoju

W Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ szef delegacji radzieckiej, minister Wyszyński złożył ujęte w osiem konkretnych punktów propozycje w sprawie zapobieżenia groźbie nowej wojny oraz w sprawie utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami. Te doniosłe propozycje, oparte na bardzo szczegółowej ocenie sytuacji międzynarodowej, wskazują drogę do osiągnięcia odprężenia, wskazują środki przy których pomocy najskuteczniej będą mogły być zlikwidowane przyczyny obecnego napięcia.

Przedłożona przez min. Wyszyńskiego rezolucja radziecka domaga

się od wielkich mocarstw redukcji sił zbrojnych i uzbrojenia o jedną trzecią w ciągu roku oraz zwołania do 15 lipca 1952 r. światowej konferencji rozbrojeniowej.

Nie może być mowy o zapewnieniu ludzkości spokojnej przyszłości bez zakazu broni atomowej i bez międzynarodowej kontroli wykonania tego zakazu. Po tej linii idzie propozycja radziecka, w przeciwieństwie do projektów USA, zmierzających pod szyldem tzw. planu Barucha do uznania wzmożenia amerykańskiej produkcji broni atomowej i przekazania USA kontroli nad energią atomową w całym świecie.

„Należy uznać za absolutnie bezsporny fakt — oświadczył min. Wyszyński — że dopóki toczy się w Korei wojna narzucona narodowi koreańskiemu, niemożliwe są żadne kroki przeciwko groźbie nowej wojny światowej”. Położenie kresu działaniom wojennym w Korei — oto jeden z zasadniczych warunków zapobieżenia groźbie nowej wojny. Tego domaga się rezolucja radziecka. Natomiast imperialiści za wszelką cenę starają się nie dopuścić do osiągnięcia porozumienia w sprawie zawieszenia broni w Korei i dążą do dalszego rozszerzenia wojny.

Głęboka troska ZSRR o rozładowanie napięcia międzynarodowego znajduje wyraz w punkcie rezolucji, domagającym się, by Zgromadzenie Ogólne NZ uznało, że przynależność do agresywnego bloku atlantyckiego nie da się pogodzić z przynależnością do ONZ. Nie można bowiem pogodzić sprawy pokoju z montowaniem przez amerykańskich imperialistów bloków agresji, z równoczesnym wskrzeszaniem hitlerowskiego Wehrmachtu, zakładaniem baz wojennych na obcych terytoriach.

„Należałoby wysłuchać nie tylko głosu Związku Radzieckiego — oświadczył min. Wyszyński — nie tylko głosu delegacji radzieckiej, reprezentującej nasze wielkie państwo, nasz wielki naród, lecz również głosu tych 596 milionów ludzi, którzy podpisali apel Światowej Rady Pokoju i którzy domagają się tego, czego my tu bronimy tak wytrwale, z całą energią i z taką wiarą w całkowitą słusność naszej sprawy”. W imieniu setek milionów ludzi, rezolucja radziecka raz jeszcze domaga się zawarcia Paktu 5 mocarstw, co w bardzo poważnym stopniu przyczyniłoby się do odprężenia sytuacji międzynarodowej.

Propozycje radzieckie donosnym echem odbiły się na całym świecie. Nawet reakcyjna prasa Europy Zachodniej musiała przyznać, że propo-

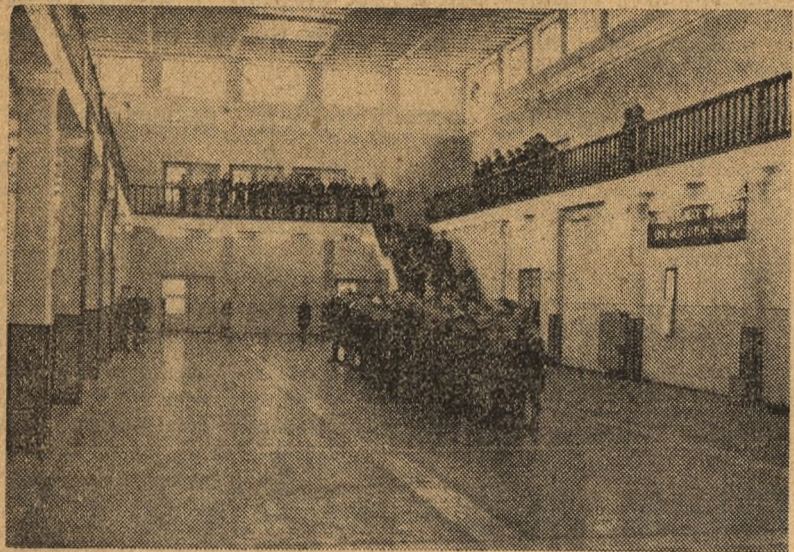
zycje radzieckie mają olbrzymie znaczenie. Socjaldemokratyczny francuski „Le Populaire”, którego nikt nie może pościć o sympatię do ZSRR i bezstronność, pisze, że „propozycje radzieckie stanowią znaczny krok naprzód”. Reakcyjny „Franc-Tireur” domaga się, by propozycje radzieckie zostały przedyskutowane w Zgromadzeniu Ogólnym. W tym samym tonie są utrzymane wypowiedzi innych reakcyjnych gazet francuskich. Prasa brytyjska prawie jednomyślnie uznała propozycje radzieckie za duży krok naprzód w kierunku odprężenia sytuacji międzynarodowej. Przyznali to również niektórzy przedstawiciele krajów bloku anglo-amerykańskiego, zabierając głos w Komisji Politycznej.

Propozycje przedstawione przez min. Wyszyńskiego przypały do muru amerykańskich organizatorów trzeciej wojny światowej. Starają się oni za wszelką cenę uniemożliwić rzeczową, publiczną dyskusję nad wnioskami radzieckimi. I dlatego pojawiły się wnioski przeniesienia dyskusji z Komisji Politycznej do nowej komisji rozbrojeniowej. Francuski dziennik postępowy „Ce soir” demaskuje tę próbę, stwierdzając, że „mocarstwa zachodnie pragną w ten sposób pogrzebać projekt radziecki, unikając publicznej debaty”.

Propozycje radzieckie stwarzają realne podstawy porozumienia w niezwykle istotnych dla losów ludzkości sprawach. Stanowisko zajęte przez USA i innych delegatów bloku imperialistycznego jasno dowodzi, że nie chcą oni dyskusji, boją się jej i unikają. Nie chcą oni porozumienia i dlatego usiłują pogrzebać pokojowe propozycje ZSRR. Raz jeszcze świat ma możliwość przekonać się ku jakim celom zmierzają amerykańscy imperialiści, obłudnie szermujący frazesami o pokoju i współpracy między narodami.



W górach wysoka pokrywa śnieżna stwarza wymarzone warunki do uprawiania narciarskiej turystyki. Na szlakach spotykamy więc liczne wycieczki wozasowców na „deskach”. Goście z nizin podziwiają piękno zaśnieżonego krajoobrazu górskiego. (Foto AB)



Równoległe z budową osiedli mieszkaniowych w Warszawie postępuje budowa nowych budynków szkolnych. NA ZDJĘCIU: Fragment hallu nowej szkoły na Muranowie. Foto CAF — Zigm. Wdowiński

## Za dolarową kurtyną

KŁOPOTY SŁOWNIKOWE

Brytyjskie władze okupacyjne w Egipcie ogłosiły kilka nowych zarządzeń. Ewakuacja miejscowości Kapor Abdu, kontrola ruchu w mieście Suez, ograniczenia swobody poruszania się po ulicach Suezu tylko do osób zatrudnionych w służbie zdrowia, bezpieczeństwa publicznego... słowem zarządzenia znane nam z przeróżnych „Bekanntmachungów” i „Anordnungen” w latach 1939—1945. Zarządzenia takie nazywamy terrorem.

„Ale brytyjscy okupanci nazwali swoje zarządzenia — „krokami zmierzającymi do ukrócenia poczyną egipskich terrorystów”.

Ciężkie czasy nastały dla tych, którzy by zechcieli ustalić prawdziwe znaczenie słów używanych w języku brytyjskich władz wojskowych i cywilnych. Bo niby wypadłoby tak jak wyjaśniać:

„Cywil, bezbronny, posturzony z automatu przez brytyjskiego żołnierza, w kraju okupowanym przez Brytyjczyków — terrorysta”.

„Żołnierz brytyjskich oddziałów okupacyjnych, demoluujący prywatne mieszkania, ostrzelujący przychodni, autobusy — biedna ofiara”.

Oto próbka z imperialistycznego słownika.

MCYTACJA

Pewien republikański senator podał do wiadomości na konferencji prasowej, że przedstawi kandydaturę

gen. Eisenhowera na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Rzecz w tym, że nikt dotąd nie wie czy Eisenhower jest republikaninem czy też demokracją.

Ale czyny Eisenhowera kwalifikują go i na „republikanina” i na „demokratę”. Podjęcie do wojny, przy gotowywaniu trzeciej wojny światowej, okupacja Europy zachodniej — przeciwie do programu polityczny zarówno partii Trumana, jak i partii Tafta. Prawdopodobnie odebędzie się więc licytacja. Eisenhower zadeklaruje przynależność partyjną po uzyskaniu odpowiedzi na pytanie: „Kto da więcej?”

WŁADZA

Pan August Zaleski, tytułujący siebie prezydentem, wygłosił w Londynie noworoczne przemówienie. Oto fragment:

„Rząd polski na uchodźstwie nie ma zamiaru pozostać przy władzy po powrocie do Polski”.

A to świetnie! Pan August jednak ma wyczucie rzeczywistości. My ze swej strony możemy zapewnić pana Augusta, że w Polsce czy też w Anglii pozostaje tylko „Augustem” — popularną ongiś postacią białą cyrkowego. Mał.

## Urodzili się we frankistowskiej Hiszpanii



Te dzieci urodzili się w Hiszpanii w reżimie faszystowskim. Nie znają nic prócz głodu i nędzy. Foto CAF

## Plan pracy Akademii Nauk USRR

W Kijowie rozpoczęła się sesja Akademii Nauk Ukraińskiej SRR, na której zatwierdzony zostanie plan prac naukowo-badawczych Akademii na rok 1952.

Plan przewiduje, iż w zespołowym opracowaniu poszczególnych zagadnień weźmie udział przeszło 20 instytutów naukowo-badawczych i wyższych uczelni Ukrainy. Ponad 100 tematów obejmują badania, związane z budową Kanatu Południowo-Ukraińskiego i Kachowskiej Elektrowni Wodnej.

### Nowe czasopismo naukowe „Zagadnienia językoznawstwa”

Instytut Językoznawstwa przy Akademii Nauk ZSRR przystąpił do wydawania czasopisma „Zagadnienia językoznawstwa”.

Nowe czasopismo przyczyni się do rozpatrzenia aktualnych zagadnień radzieckiej nauki o języku w świetle pracy Towarzystwa Stalina: „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa”. Czasopismo oświetlać będzie zagadnienia marksistowskiej teo-

ri języka, stan i rozwój języków narodów ZSRR i innych krajów, zagadnienia terminologii, teorii i praktyki opracowywania słowników itp.

Redaktorem naczelnym czasopisma został członek Akademii, W. Winogradow.

### Coraz więcej lamp jarzeniowych w przedsiębiorstwach ZSRR

„Komsomolska Prawda” pisze o stosowaniu lamp jarzeniowych w przedsiębiorstwach przemysłu lekkiego ZSRR. Lampy takie zainstalowano już w setkach oddziałów fabryk włókienniczych, odzieżowych, dziewiarskich, obuwniczych i in. Poszczególne przedsiębiorstwa, jak np. moskiewska fabryka tkanin technicznych „Zwy cięstwo Października”, korzystają wyłącznie ze światła jarzeniowego.

Lampy jarzeniowe, zainstalowane w krajniach fabryk odzieżowych, umożliwiają prawidłowy dobór barw i odcieni tkanin. Z lamp tych korzystają również przedsiębiorstwa futrzarskie przy doborianiu futer.

Jerzy Piórkowski

## DROGA

no brutalne ultimatum, groźące w razie jego nie przyjęcia roznieśieniem w proch pozycję batalionów i ich obrońców, jeśli natychmiast nie złożą Niemcom broni.

Zdumieni się żołnierze, którzy wyszedszy spod ulewy niemieckich kul, natknęli się na gotowe do strzału lufy sanacyjnych zbiorów, usłyszeli trzask kul. Cały batalion zamilkł na chwilę — pełen nienawiści i gniewu. Cały batalion zrozumiał do reszty jak wielką historyczną racyę mieli żołnierze — komuniści, którzy ledwo wyszli na wrześniową walkę z defensywnymi okolicznościami, w więziennych celach.

Kiedy batalion, wobec beznadziejności stawiania oporu, opuścił w głuchej, ponurej ciszy kwatery i komunisty idący w czołowych szeregach, krocząc wzdłuż kordonu wymierzonych w nich luf, poczęli śpiewać: „...Cześć wam panowie magnaci...”, cały batalion jak jeden mąż zadęty, zakrzyknął nienawistnym tysiącem głosów: „...Za naszą niedolę kajdany...”

Clął wówczas w twarz jesienny deszcz Chlupała w butach woda. Ale serca, ale dusze ludzkie, choć obolałe od ciosów kłeski, poczynęły w tej szarudze jesiennego widzieć prawdziwie.

Ten obrazek autentyczny był jakby symbolem tej walki, jaka czekała komunistów — tych rewolucyjnych żołnierzy, którzy zachowali niezłomną wierność sprawie, taką wierność, która wytrzymała próbę życia i śmierci.

Spełniło się marzenie Żeromskiego — zjawili się ludzie, którzy „szli przez tę ziemię od karpackich gór do morza, siając gaszcz bohaterów jak las młody”. Prózno rzucił się wściekle i okrutnie hitlerowski żbój, prózno wspierał go polski najemita. Na miejsce jednego zwalonego życia zjawiało się, wyrastało w oka mgnieniu dziesiątki innych równie wiernych, nieugiętych.

Nadszedł dzień, gdy owa gwiazda wolności narodów, palaca się nad Kremlem, przestała być tylko gwiazdą nadziei i wiary — a zapłonęła w oczach na skrzydłach samolotów, na pancernych wieżach czołgów, na hełmie każdego radzieckiego żołnierza wolności. Jego druhem bojowym był żołnierz batalionów partyzanckich ludowej i Pierwszej Armii, batalionów stworzonych, wychowanych i prowadzonych do walki przez komunistów.

Nasz naród poczuł szlachetny smak zwycięstwa w sprawiedliwej wojnie. Jakże tępi, jakże bezmyślni, ograniczeni okazali się londyńscy „panowie palący cygara”, których już przecię w wrześniu przekleła żołnierska, plebejska pieśń, spiskowcy i współnicy każdej narodowej zdrady, utalentowana szoferzy załuszczycyjskiej szosy, członkowie klasy, która zginęła jak upiór z narodowej sceny nikczemnie i bezpowrotnie.

Polska Partia Robotnicza ocalała nasz naród od faszystowskiej zagłady, doprowadziła go do wolności narodowej i ludzkiej. Schylimy głowy przed prochami tych żołnierzy — bohaterów, którzy oddali za prawdę życia. Równajmy na tych, którzy dzisiaj nam przewodzą i prowadzą w socjalistyczne, radosne jutro.